NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, czwartek 22 marca 1928 Nr. 82

NOWY DZIENNIK

Adr... cji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Nr ... 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630 ...adem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". Wsz... komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drożsże.

„Murzyn swoje zrobił-"

Kraków, 21 marca.

(In.) — „murzyn może odejść"...

Na język dyplomacji z ostatniego dziesięciolecia tłómaczone znaczy to: Rappallo swoje zrobiło, Rappallo może już ustąpić miejsca, choćby — Genewie.

Faktycznie — mordercy Walthera Rathenaua nawet nie wiedzieli, że w swojem zbrodniczem zaślepieniu nacjonalistycznem zamordowali najlepszą głowę polityczną w Niemczech. W tym krótkim czasie, w którym panowię mordercy pozwolili mu działać i pracować, on jeden Niemcy wyciągnął z ślepego zaułka, w którym się dobrze już dusić zaczęły. Toć — Niemcy wtedy odcięte były od świata. Nacjonalizmy wszystkich państw zwycięskich i — bardzo mało zwycięskich uważały chwilę za odpowiednią, ażeby z tym wrogiem raz na zawsze się uporać. Trzeba pamiętać, że nie od samego początku p. Briand prowadził swoją niezmiernie mądrą politykę zagraniczną jako plenipotent istotnie zwycięskiego narodu francuskiego. Nawet wtedy, kiedy już p. Briand zamieszkał na Quai d'Orsay, nie był on jednak dosyć silny, ażeby wobec p. Poincarego przeprowadzić swoją wolę.

Nawet w Anglji jeszcze był wszechwładnym duch nienawiści nieubłaganej wobec pokonanego wroga, od którego się tyle ucierpiało. Belgja, która jeszcze krwawiła ze wszystkich ran, z pewnością nie była skorą i skłonną do przebaczenia. Nawet w odległej Ameryce, dokąd przecież wszystko dochodziło tylko w dosyć osłabionym i załagodzonym odgłosie, nastrój antyniemiecki był zupełnie nieubłagany.

Naturalnie — to jest bardzo przykra prawda, ale prawda! — słabość i zupełne odosobnienie Niemiec podniecały ten nastrój nienawiści. Słabego się jednak znacznie łatwiej nienawidzi. A odosobnienie Niemiec było kompletne. W owym czasie słyszało się od jednego wysokiego dygnitarza niemieckiego, że Niemcy jednak mają przyjaciela w mocarstwie — Chile. Tylko tą jedyną przyjaźnią można było w owych „smutnoje wremia" poszczycić i pocieszyć w Niemczech.

I wtedy zabłysła w genjalnej głowie Rathenaua myśl: A nuż połączą się obaj osamotnieni, — czy też nie zmuszą do respektu?

Pojechał tedy do Rappallo, ażeby zawrzeć różne pakty z aljantami, ale przywiózł sobie tak, jakby od niechcenia sekundanta sowieckiego. I taksamo jakby od niechcenia, z miną niesłychanie niewinną, zawarł w Rappallo w oczach wszystkich niemal swoich wrogów pełny traktat z Sowietami. W ten sposób Niemcy znowu stały się potęgą, a świat zaczął się licytować w grzecznościach, przebaczeniach, a nareszcie nawet w serdecznościach dla Niemiec. Ilekroć była jakaś znaczniejsza trudność, zawsze się tak aranżowało, że na tle sceny ukazywał się jakiś — Cziczerin.

To Walther Rathenau dał Niemcom, a nie wszyscy rozumieli i doceniali ten potężny dar, jaki dał ten mocarz ducha, ten wielki filozof, wielki polityk, wielki finansista i ekonomista, ten prawdziwy generalny genjusz swojemu państwu. Gdyby go draby były sprzątnęły parę lat wcześniej, Niemcy gorzejby dzisiaj wyglądały na świecie.

Prawda, że to manewrowanie sowietami Niemcy niemało kosztowało. Przecież musiało się pójść na takie gospodarcze ustępstwa i ułatwienia, na jakie inne państwa nie poszły. Najdłuższe kredyty miały sowiety w Niemczech, gdzie bank państwowy eskontował bez ograniczeń wszystkie weksle sowieckie na każdą kwotę. Trudno wiedzieć, ile Niemcy włożyły gotówki w uzbrojenie sowietów. Nie jest wykluczone, że niemieccy wojskowi marzyli o przygotowaniu sobie rosyjskiego „walca", który w rękach niemieckich miałby dużo większa wagę, aniżeli miał jej w rękach aljantów. Nie trzeba zupełnie uciekać się do tego rozbioru faktów, któremu Niemcy sami przeciwstawiają kategoryczne dementi. Nie poczuwamy się wcale do obowiązku, rozbudzania po świecie tysiącznych podejrzeń przeciw Niemcom. W bezwzględnym pacyfiźmie, który wyznajemy, twierdzimy, że może istnieć potężna i szczęśliwa Polska obok potężnych i szczęśliwych Niemiec. Nie uznajemy zasady, że tylko w słabości i nieszczęściu jednych leży siła i szczęście drugich. Dlatego nie mówimy o rzeczach, które należą do dziedziny judzenia w tym, czy innym kierunku.

Wystarczy nam to, co jest niejako pokojowem działaniem, działaniem wyłącznie dyplomatycznem. Do tego zaś należy manewrowanie sowietami, na które się dużo łożyło, a które wielkich gospodarczych korzyści nie przyniosło.

Przyniosło tylko niezmierne i nieocenione korzyści polityczne.

Aljanci zaczęli coraz serdeczniej i uporczywiej zapraszać Niemcy do wstąpienia do Ligi Narodów. I przyszła chwila, kiedy Niemcy raczyły spełnić życzenie zachodniego świata. Weszły z wielkimi honorami i zasiadają w naczelnej radzie wysokiego areopagu świata. Nastrój już jest raczej — locarneński. Po nieprzebłaganej nienawiści już niema śladu. Niemcy zmieniły w sposób dla siebie najmniej bolesny i najbardziej honorowy orjentację ze wschodniej na — zachodnią.

Czy więc jeszcze potrzebują p. Cziczerina, jako sekundantą, lub przynajmniej świadka? Nie. Już go nie potrzebują. „Murzyn swoje zrobił, murzyn może odejść". Kto wie — jest on może nawet niewygodny, a może i kosztowny, a może i żenujący na zewnątrz i zbyt zachęcający do wybryków na wewnątrz? Więc — można trochę ostudzić te gorące afekty.

I sowiety w swojem zaślepieniu, pomimo mądrości p. Cziczerina, dały ku temu świetną sposobność. Zaaresztowano w sposób brutalny, jak przystoi na państwo policyjne, cały szereg niemieckich inżynierów i monterów. P. Stresemann skorzystał szybko z tej sposobności do bardzo brawurowego wystąpienia. Odesłał czemprędzej do domu mediatora sowieckiego, który miał doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego. No — i p. Stresemann jest górą wobec sowietów i zupełnie w porządku wobec Zachodu.

Kilka lat temu nie byłby sobie p. Stresemann na taki kawalerzycki wybryk pozwolił. Ale skoro już jest w Radzie Ligi, skoro już jest jednem z największych mocarstw zachodnich, — przyjaciela nawpół barbarzyńskiego już nie potrzebował. I odwraca się od niego.

A p. Cziczerin jest taki nieostrożny, że mu ten zwrot ku Europie ułatwia. Czyby p. Cziczerina tym razem opuściła mądrość polityczna? Czy może — to jest bardziej prawdopodobne — już nie ma nic do stracenia i musiał przynajmniej zlekka ratować pozory? Trudno wiedzieć.

Ale gra sama jest ciekawa. Jakoś owym inżynierom dużo złego się nie stanie. Tylko osamotnienie sowietów będzie kompletniejsze. A oni teraz to bardzo ciężko znoszą...

Stan zdrowia lorda Balfoura budzi niepokój

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 3. Sin. Nadeszła tutaj wiadomość z Londynu, iż stan zdrowia Balfoura pogorszył się znacznie.

Uroczysta akademja ku czci
marszałka Piłsudskiego w Tel Awiw

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Tel Awiw 20 3. ŻAT. Z inicjatywy związku Żydów polskich w Palestynie zarząd muni cypalny Tel-Awiwu urządził uroczystą akademję z okazji imienin marszałka Piłsudskiego. Wśród zebranych był również obecny generalny konsul Rzeczypopolitej w Palestynie, dr. Zbyszewski. Dłuższe przemówienie wygłosił polski przedstawiciel handlowy dr. Hausner, który podniósł wielkie zasługi Piłsudskiego dla państwa polskiego. Otrzymano telegram powitalny od Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie, od Keren Hajesodu i wielu innych instytucyj i organizacyj sjonistycznych. Uroczystość, która miała przebieg niezwykle imponujący, wywołała wielkie wrażenie na wszystkich obecnych.

* * *

PAT-iczna donosi z Jerozolimy:

W dniu święta imienin marszałka Piłsudskiego odbyła się w Tel Awiw uroczysta akademja przy licznym udziale Żydów polskich oraz przedstawicieli miejscowych towarzystw. Słowo wstępne wygłosił generalny konsul Rzplitej Zbyszewski, który przedstawił ideologję marszałka Piłsudskiego i jego walkę o niepodległość. Odczyt o marszałku wygłosił radca handlowy dr. Hausner. Uchwalono wysłać depeszę z wyrazami hołdu i z życzeniami.

Ustawa o strefie granicznej-
nową zaporą na drodze do uregulowania stosunków polsko-niemieckich
Prasa niemiecka zapowiada zerwanie rokowań handlowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. III. Sin. W związku z ukazaniem się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jako uzupełnienia do poprzedniego rozporządzenia o strefie granicznej, prasa niemiecka solidarnie zapowiedziała, że uzupełnienie to nie rozwiązuje sprawy i że wobec tego zachodzi możność ewentualnego zerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich i że przewodniczący delegacji niemieckiej, prawdopodobnie nie przyjedzie już do Warszawy.

Wobec tego dowiadujemy się, że ustawa o strefie granicznej istnieje nie tylko w Polsce, ale i w innych państwach europejskich. I tak np. we Francji istnieje taka strefa graniczna 25 km. od granicy, we Włoszech 30 km, w ZSSR 22 km od granicy.

Należy stwierdzić, że sprawa strefy granicznej jest tylko nowym pretekstem do utrudnienia, toczących się rokowań polsko-niemieckich, gdyż poprzednio jeszcze Landsbund wystąpił ostro przeciwko rokowaniom, następnie zaś agrarjusze niemieccy. Po wyczerpującej odpowiedzi ministra rolnictwa Niezabytowskiego znaleziono nowy powód do wysuwania nowych pretensyj, a mianowicie była nim ustawa walo ryzacyjna. Toteż powstały nowe trudności w postaci owego rozporządzenia o strefie granicznej, jakkolwiek w rokowaniach osiedleńczych, jakie toczyły się między Polską a Niemcami, Niemcy były z góry uprzedzone o takiej ustawie i nie czyniły z tego powodu żadnych trudności. Należy wobec tego ostatnie wystąpienie prasy niemieckiej traktować, jako niechęć załatwienia traktatu handlowego polsko-niemieckiego w przeddzień wyborów do parlamentu. Oczywiście, że rząd polski nie ma w tej sprawie żadnej potrzeby naglenia, tembardziej, że obecny stan bilansu handlowego raczej wymaga wstrzymania dowozu z zagranicy, a pod tym względem produkcja niemiecka byłaby najwięcej groźna dla bilansu handlowego Polski.

Delegacji litewskiej w Królewcu
przewodniczyć będzie Waldemaras
Nota litewska do rządu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 3. Sin. Dziś o godz. 11 rano odwiedził posła polskiego w Berlinie p. Olszewskiego poseł litewski Sidzikaukas, który doręczył mu pismo następującej treści: Panie ministrze! Zechce Pan przesłać Jego Ekscelencji ministrowi spraw zagranicznych Augustowi Zaleskiemu następującą wiadomość: Rząd litewski ma zaszczyt podać do wiadomości rządu Rzeczypospolitej w odpowiedzi na notę ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 III. 1928 o delegacji na konferencję litewsko-polską, która odbędzie się 30 bm. w Królewcu, że delegacji tej przewodniczyć będzie Jego Ekscelencja prof. Waldemaras prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych. Zechce Pan p. ministrze przyjąć wyrazy poważania: Podpisano: Sidzikaukas.

Warszawa, 20 3. Sin. Na rokowania handlowe z Polską Litwa wysyła 16 delegatów.

Delegacja Żydów rumuńskich
u posła rumuńskiego w Waszyngtonie

Waszyngton. 20. III. ŻAT. Na zaproszenie posła rumuńskiego w Waszyngtonie p. Gretzianu zgłosiła się dnia 14 marca do tutejszego poselstwa rumuńskiego delegacja Żydów rumuńskich w Ameryce. Delegacja wręczyła posłowi Gretzianu memorjał o położeniu Żydów w Rumunji z żądaniem, aby rząd bukaresztański rozwiązał antysemicko-nacjonalistyczną ligę studentów chrześcijańskich w Rumunji i zniósł tzw. święto narodowe studentów rumuńskich, podczas którego odbywają się corocznie wielkie rozruchy antyżydowskie w Rumunji. Następnie memorjał domaga się, aby uniwersytety rumuńskie były otwarte dla studentów żydowskich, którzy powinni korzystać z należytej ochrony i swobody studjów, oraz, by rząd rumuński udzielił pełnej i skutecznej ochrony Żydom i innym mniejszościom narodowym w kraju.

Poseł Gratzianu oświadczył delegacji, że rząd rumuński uczyni wszystko, co możliwe celem spełnienia postulatów i wskazówek zawartych w memorjale, aby w Rumunji zapanował powszechny spokój i dobrobyt.

Warto zaznaczyć, że kongres amerykańsko-żydowski wypowiedział się przeciwko odwiedzinom delegacji w poselstwie rumuńskiem.

Narady Związku Lud. Nar.
Prof. Rybarski — prezesem klubu parlamentarnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 3 Sin. W dzisiejszym „Kurjerze Czerwonym" ukazała się wiadomość, że zapowiedziane narady ZLN nie odbędą się, a to z powodu różnicy zdań, jaka panuje w łonie Związku, przyczem pismo powołuje się na rzekomy komunikat ZLN w „Gazecie Warszawskiej". Jak się dowiadujemy jednak notatka ta ukazała się przez omyłkę i narady ZLN odbędą się w najbliższą niedzielę. W łonie ZLN zajdą poważniejsze zmiany, a mianowicie prezesem klubu sejmowego ma zostać prof. Rybarski, wiceprezesami: prof. prawa cywilnego Winiarski z Poznania i prof. Komornicki z Wilna. Prezesem klubu senackiego ma zostać prof. Wasiutyński. Klub sejmowy składać się będzie z 37 posłów.

PPS. i Wyzwolenie wobec kandydatury prof. Bartla
Oba stronnictwa nie przyjdą na Zamek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 3. Sin. Jakkolwiek dotychczas niewiadomo dokładnie jak się zachowa taktycznie PPS i Wyzwolenie, w sprawie kandydatury Bartla, to jednak dowiadujemy się, że część posłów PPS i Wyzwolenia nie weźmie udziału w głosowaniu nad ukonstytuowaniem się prezydjum Sejmu. Ta absencja zwiększa szanse wyboru prof. Bartla.

W piątek odbędą się narady klubu poselskiego PPS, w sobotę zaś narady Wyzwolenia. W kuluarach sejmowych mówią, że oba te kluby nie wezmą udziału w uroczystem otwarciu Sejmu i Senatu.

„Le Temps" o numerus clausus na Węgrzech

Paryż, 20 3. ŻAT. Półurzędowy organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Temps" ogłosił artykuł poświęcony noweli do numerus clausus, która została uchwalona przez parlament węgierski.

Wspomniany dziennik pisze, że najważniejszą rzeczą jest to, że nowa ustawa nosi charakter wyznaniowych ograniczeń przy przyjmowaniu na wyższe uczelnie. Jak widać, Liga Narodów zbadała tę sprawę, i mimo nowych interwencyj Alliance Israellite odłożyła ją ad acta. Oznacza to, pisze „Temps", że rada Ligi Narodów uważa, że jej rola w tej sprawie skończyła się.

Audjencja Nahuma Sokołowa u króla Jugosławji
Deklaracja propalestyńska rządu S.H.S.

Białogród. (ŻAT) Podczas swego pobytu w Jugosławji prezes światowej egzekutywy sjonistycznej p. Nahum Sokołow został przyjęty na audjencji przez króla Jugosławji Aleksandra II. Audjencja trwała około godziny i miała bardzo serdeczny charakter.

Podczas obecności p. Sokołowa w Białogrodzie rząd jugosłowiański wydał deklarację, w której przyrzeka poparcie sjonistycznego dzieła odbudowy w Palestynie oraz żydowskie siedziby narodowej.

Jak wiadomo, rząd białogrodzki już w roku 1917 bezpośrednio po wydaniu deklaracji Balfoura ogłosił enuncjację z wyrazami sympatji dla sjonizmu.

Sir A. Mond o aktualnych problemach palestyńskich

Palestyna może wyżywić 4-miljonową ludność.

Przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegraficznej miał wywiad ze sir Alfredem Mondem, po jego powrocie z podróży po Palestynie, Iraku i Egipcie.

Sir Alfred Mond oświadczył, że według oceny fachowej Palestyna może przyjąć i wyżywić ludność od 3—4 miljonów mieszkańców. Rząd palestyński powinien uprawiać bardziej liberalną politykę imigracyjną. Fakt że emigracja przewyższa obecnie imigrację, należy uważać jedynie za zjawisko przejściowe. Obecnie bezrobocie w Palestynie nie powinno nikogo niepokoić. Liczba bezrobotnych w Palestynie wynosi od 3—4 tysięcy osób, podczas gdy Anglja liczy z górą miljon bezrobotnych.

Mówiąc o pracy rolnej w Paletynie, sir Alfred Mond wskazał na wielkie sukcesy Żydów wschodnio-europejskich w tej dziedzinie. Sir Mond uważa, że tylko jedna trzecia część ludności może się wyżywić z rolnictwa, przyszły zaś rozwój kraju związany jest z intensywnym wzrostem przemysłu który będzie mógł dać zatrudnienie i utrzymanie pozostałym dwom trzecim ludności.

Prace elektryfikacyjne inż. Ruthenberga będą uruchomione w całej pełni w ciągu dwóch lat. O ile rząd angielski będzie energicznie kontynuował prace budowy portu w Hajfie, to za 5 lat port ten będzie należał do najważniejszych nad Morzem Śródziemnem.

Spadek eksportu win palestyńskich jest w znacznej mierze wynikiem prohibicji wprowadzonej w Stanach Zjednoczonych.

Sir Mond wyraził się z wielkiem uznaniem o działalności tow. PICA w Palestynie. W dziedzinie praktycznej tow. PICA zdziałało w Palestynie, jego zdaniem, tyle co organizacja sjonistyczna. Wspominając o kwestji robotniczej w Palestynie, sir Alfred Mond chwalił bardzo obecne pokolenie żydowskich przywódców robotniczych, którzy doskonal rozumieją doniosłe znaczenie współpracy między pracą a kapitałem i o wiele mniej przywiązują wagi do teorji marksizmu o walce klasowej, niż dawni przywódcy robotniczy.

Konflikt między Żydami a Arabami, zaznaczył sir Alfred Mond nie posiada charakteru stałej walki, gdyż niema głębokich przeciwieństw, któreby mogły zakłócić pokojowe współżycie obu narodów semickich. Sir Mond wierzy, iż obydwa bratnie narody będą mogły rozwijać swoje kultury w Palestynie, podobnie, jak to ma miejsce w wielu innych kilku języcznych państwach. Jest faktem, że Arabowie, dzięki Żydom zdobyli wiele zachodnio-europejskich form kulturalnych, co niewątpliwie ocenią z czasem należycie.

Dziedzina zdrowia publicznego jest w Palestynie doskonale zorganizowana i rzadko gdzie można spotkać takie zdrowe dzieci, jak w Palestynie. Również oświata rozwija się bardzo dobrze i uniwersytet hebrajski osiągnął nawet wyższy poziom, niż można było się spodziewać ze względu na trudne warunki.

Zapytany w sprawie demonstracji, jaka się odbyła przeciwko niemu w Bagdadzie, sir Mond odpowiedział, że osoby dobrze poinformowane zakomunikowały mu, iż demonstracja ta została zorganizowana przez emisarjuszy bolszewickich, którzy przybyli specjalnie z Persji. Inni znowu twierdzą, że partia opozycyjna w Iraku zainscenizowała tę demonstrację, by wykazać słabość i niepopularność obecnego rządu. Celem podburzenia tłumu kolportowano pogłoski, że „Balfour przyjechał, aby oddać Irak Armeńczykom."

Król Fejsal oświadczył Mondowi, że usposobiony jest bardzo przyjaźnie względem Żydów. W Bagdadzie zamieszkuje obecnie około 80.000 Żydów.

Co się tyczy pogłosek o „świętej wojnie", która miała być proklamowana przez Ibn Sauda, to sir Alfred Mond uważa, że pogłoski te są mocno przesadzone, i że wypadki na granicy Iraku nie będą miały poważnych skutków.

Wywiad z drem Weizmannem

przed jego wyjazdem do Ameryki

Przed swoim wyjazdem do Ameryki prezydent organizacji sjonistycznej Dr. Chaim Weizmann udzielił wywiadu przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej. Dr. Weizmann oświadczył, że zamierza spędzić w Stanach Zjednoczonych około 2 miesiące, poczem postara się wziąć udział osobiście w posiedzeniu sjonistycznego Komitetu Akcyjnego, które odbędzie się w m. czerwcu br. w Jerozolimie.

Dr. Weizmann wyraził się bardzo optymistycznie o położeniu w Palestynie i o widokach na uzyskanie pożyczki palestyńskiej. Sir Alfred Mond zapewnił Dra Weizmanna, że bezrobocie w Palestynie zniknie w ciągu kilku miesięcy. Podczas swego pobytu w Palestynie Sir Alfred Mond zainwestował tam kapitał w sumie 18.000 funtów. Po powrocie do Londynu Sir Mond znowu dał do dyspozycji organizacji sjonistycznej 10.000 funtów i przyrzekł dalsze 20.000 funtów na rzecz pewnej instytucji sjonistycznej.

W czasie nieobecności Dra Weizmanna w Londynie pracą polityczną organizacji sjonistycznej kierować będzie Dr. Eder. Dr. Bertold Feiwel będzie się zajmował sprawami finansowemi, specjalnie zaś pożyczką palestyńską. W związku z rokowaniami pożyczkowemi bawi obecnie w Londynie członek palestyńskiej Egzekutywy sjonistycznej p. Harry Sacher.

Kongres amerykański

wyznacza subkomisje dla zbadania billów imigracyjnych

O połączenie rozdzielonych rodzin.

Waszyngton, (ŻAT) Kongres amerykański wyznaczył subkomisję mającą za zadanie przestudjowanie wszystkich billów imigracyjnych, które zostały zgłoszone w kongresie, m. in. również billów o połączeniu rozdzielonych rodzin.

Jest rzeczą charakterystyczną, że do komisji tej nie został wyznaczony ani jeden z żydowskich członków kogresu, którzy walczyli o wolną imigrację do Stanów Zjednoczonych.

Pierwsze dni przedwiośnia

Kiedy z początkiem, a potem i w połowie lutego, aż po pierwszy tydzień marca, mieliśmy już szereg pogodnych i jasnych dni, mało kto chyba wierzył w rychłą wiosnę. Wyczuwał ją już wtedy tylko ten, kto tęsknił za nią najbardziej.

Dziś, choćby wrócić nawet miał jeszcze na jakiś czas śnieg szary, mokry, choć rankiem i wieczorem przymrozek jeszcze szczypie, coraz śmielej i pewniej idzie jednak ku nam zwycięska wiosna. Wszyscy też czynią już ostatnie, śpieszne przygotowania na jej radosne przywitanie. Dziś — jutro przyfruną do nas z powrotem pierwsze jaskółki i kos na prężącej się gałęzi zaśpiewa pierwszy, pojąc czarną spragnioną ziemię rzeźwiącemi dźwiękami. Jutro — pojutrze, skoro świt, pełną piersią rozdzwoni się wśród świętej cichości pierwszy koncertant Boży — skowronek, a po nim niedługo rozgłośnie rozklekocą się boćki, po moczarach wiejskich rozkwilą się czajki. Mało się może na tem znamy w mieście, ale w tej chwili na wsi niejeden przystaje chłopczyna, a i gospodarz skrzętny dziwuje się oczywistemu cudowi wciąż na nowe życie budzącego się świata.

Bo oto pod miłosnemi grotami prześnego słońca od zachwyconej pieśni natchnionych ptaków — śpiewaków i od życiodajnej wilgoci łagodnych tkliwych mżeń deszczu w całej pełni ziści się lada dzień, lada chwila najdoskonalszy poemat: kwiaty półsennie odgadują swój kształt, srebrnemi kępkami tryskają wiotkie śnieżyczki, żółtą smugą rodziny pierwiosnków, a wkrótce i jaskrów. Tu i tam zalśni przylaszczka podobna barwą do nieba wiosny, wonią oczaruje kąpany w wietrze konwalijny dzwoneczek, uśmiechnie się rosą błyszczący fiołek.

W zatoce słońca złotej motyl pierwszy wyczaruje się z poczwary i poleci, poleci z psotnym swawolnym szczęśliwym wiatrem nad wiosnę młodą i rozłożyste pola, nad pobrużdżone grzbiety czarnych jeszcze zagonów, lecz rychło już coraz bardziej połyskujących traw szmaragdem soczystym, piękności barwnej bukietem.

O ciszo, pogodo i młodości, o wciąż z hetmanką wiosną zmartwychwstająca tęczo romantyki i poezji! Karmi cię ostra woń rozoranych skib ziemi, pieszczą wciąż żarliwsze pocałunki słońca, hołubi i kołysze krzepki, przedwiosenny wiaterek owiewający dziewicze srebrne korą brzozy, zalotny zdradliwy zwiastun wiosenny. Gałęzie drzew prężą się, prężą w oczekiwaniu tęsknocie, ale i w trwodze, czy pod wieczór nie zwarzy ich przymrozku wraża zasadzka. Tymczasem w nagi sad wchodzi cudowne różowe rano, malowane jasną dłonią słońca, wchodzi cicha panienka wiosna, skromna i nieśmiała, jak najniewinniejszy podlotek.

Ai niewinność zakłóca jakiś niepokój, jakieś drgnienie i przeczucie, coś nienarodzonego jeszcze, a nadchodzącego. Nagle grzech się rodzi w pośmigłych wiatru susach, co chybocze i fika i świszcze. Na dnie serca gdzieś się budzą dawnych wiosen echa, dawnych napięć i załamań dziwy, dawnych wypraw po pierwiosnki, dawnych rojeń wiosny.

Wkrótce zaleje ziemię morze zieleni czystej — soczystej i każdy z nas będzie się mógł upić dowoli chłodnem czystem — wieczystem powietrzem, smutek z czoła zetrzeć kwitnącem kiściem — okiściem i zachysnąć się trunkiem radości, niby szczęściem. Nawet najzagorzalszy eremita porzuci rychło wierną swoją, choć gorzką kochankę — samotność i pełen uciechy zmiesza się z tłumem, który wylega na błonia i planty, do ogrodów i parków. Najbledszym dziewczętom kraśniej zapałą się rumieńce, sentymentalniej zaturkoczą koła wozów i ślizgać się będą gumy aut w mieście.

A choćby tu i ówdzie po szczelinach chowały się ostatnie jeszcze szczypty śniegu, który usiłowałby nawet jeszcze powrócić, nie bójmy się już pierzchliwych „chimer" marca i jego sprzymierzeńców: rozłogiem pól czarnych stąpają już pierwsze dni przedwiośnia. Pocichutku — pomalutku, lecz coraz pewniej, coraz bliżej idzie ku nam słoneczna rozćwierkana wiosna. W radosne te i rzeźkie dni nie zapominajmyż o pierwszych naszych gońcach wiosny, o obchodzących teraz dziesięciolecie najtwardszej, ale i najowocniejszej pracy i żmudnej budowy — chalucach.

Lm.

Jeszcze kilka słów o tzw. „sejmowładztwie"

Poniższe wywody, nadesłane nam łaskawie przez b. posła Dr Weinziehera, zamieszczamy jako głos w dyskusji dookoła zmiany niektórych przepisów Konstytucji. — Red.

Poruszona na łamach „Nowego Dziennika" kwestja t. zw. sejmowładztwa jest tak ważną i poważną, że pozwolę sobie dorzucić kilka uwag w sprawie, czy w istocie, przy panujących u nas stosunkach, Sejm był tylko władzą ustawodawczą, a władza wykonawcza należała wyłącznie do Rządu, jak być powinno i jak tego wymaga konstytucja. Jeżeli lepiej wnikniemy w istotę dotychczasowych naszych rządów parlamentarnych, to przekonamy się, że niestety, tak nie było. Rządy nasze parlamentarne dotychczasowe opierały się zwykle o tak kruchą większość, że, aby ją sobie w tych, czy owych, poczynaniach zapewnić, musiały robić najrozmaitsze koncesje czasami nawet nikłym grupkom parlamentarnym. Byłoby je szcze nienajgorzej, gdyby tylko grupom, ale niestety musiano się liczyć zawsze poważnie z życzeniami pojedyńczych posłów, o ile wiedziano, że mają poważne wpływy w swoich ugrupowaniach. W przeciwnym bowiem razie Rząd narażał się na „odwrócenie się" od niego pewnej grupy, a były wypadki, że takie „odwrócenie się" kilku posłów pociągało za sobą upadek gabinetu. Wiadomo przecież powszechnie, że grupom i pojedyńczym posłom nie zawsze zależało tylko na pracy ustawodawczej i że nie zawsze rozdźwięk wyłącznie w tej dziedzinie pomiedzy Rządem a niemi, doprowadzał do upadku Rządu. Raczej częściej mo że szło o sprawy całkiem innej natury. Wiadomo było przecież, że ten czy ów poseł prawie stale o pewnych godzinach przesiaduje w tym czy innym departamencie, gdzie załatwia lub domaga się załatwienia tych czy innych spraw, nic wspólnego z pracą ustawodawczą nie mających. I nie zawsze szło tutaj o t. zw. interwencje w sprawie rozmaitych pokrzywdzonych wyborców. Często natomiast szło o wyrobienie takiej czy innej koncesji, i to czasami bardzo poważnej. Bywały przecież nieraz formalne wyścigi „koncesyjne" pomiędzy posłami, należącymi do rozmaitych stronnictw. I Rząd, zależny często od kilku jednostek, czy to ambitnych, czy po prostu osobiście zainteresowanych, zmuszony bywał „łatać" za dowolenie tych jednostek lub grup rozmaitemi koncesjami. A już nie mówię o najrozmaitszych interwencjach w sprawach pokrzywdzenia przez niższe organy władzy tego czy innego obywatela. Tu — województwo zgodziło się z czynem starosty, fałszywie komentującego przepis prawa, i trzeba było dopiero interwencji w ministerstwie, aby wytłómaczyć województwu wzgl. starości, jak należy prawo komentować: tam — ktoś złożył podanie i czekał już pół roku na decyzję, i trzeba było aż przez ministerstwo przypomnieć odpowiednim władzom, że życie ludzkie jest ograniczone, i że nie należy dać czekać bez końca na odpowiedź na podanie, zresztą dobrze ostemplowane. I t. d., i t. d. Takich interwencyj było przecież bez liku i trzeba przyznać, że po przewrocie majowym liczba ich spadła ogromnie, aparat administracyjny zaczął sprawniej funkcjonować.

Przytoczone fakty, o których wiadomo nietylko byłym posłom, lecz i szerszej publiczności, — nie chcę już przytaczać bardziej drastycznych — niezbicie dowodzą, że, jeżeli nie cały Sejm in corpore, to poszczególne ugrupowania, a nawet poszczególni posłowie starali się mieć i, niestety, często mieli wpływ na takie, czy inne, posunięcia, czy decyzje władzy wykonawczej. Przecież nie darmo mówiono i pisano nawet o korumpowaniu Sejmu przez nie które gabinety w celu utrzymania się przy władzy.

Że taki porządek rzeczy nie jest dodatnim objawem w życiu państwowem, o tem chyba nikt nie wątpi. Inna jest rzecz, jak to zło naprawić.

Pamiętam, że kiedyś w prywatnej rozmowie, gdy mowa była o niedomaganiach parlamentaryzmu u nas, poseł Korfanty, doświadczony parlamentarzysta, wyraził się, że przedewszystkiem trzeba znieść „interwencje" poselskie. Ale, gdy ta dana sprawa wpłynęła kiedyś na porządek dzienny komisji sejmowej, najgorętszym obrońcą „interwencyj" okazał się niemniej doświadczony parlamentarzysta, poseł Lieberman. I niema w tem nic dziwnego. Przy ówczesnym stanie naszej administracji, gdy najłatwiej było zostać pokrzywdzonym przez jej niższe organa właśnie obywatelom „maluczkim", przedstawiciele lewicy musiali bronić prawa interwencyj, jako jedynej możliwej broni przeciwko tego rodzaju krzywdom. Idzie jednak przecież o to, nie jak zaradzić krzywdom, a o to, aby wogóle uniemożliwić krzywdzenie obywatela nawet przez najniższe organa władzy. Pod tym względem, nikt nie zaprzeczy, jeśli pominiemy okres przedwyborczy, że sprawy przy Rządzie obecnym poprawiły się bardzo i bodaj możnaby się obejść już zupełnie bez tego rodzaju interwencyj.

Pozostaje jednak nieszczęsny system koncesyjny w wielu dziedzinach życia gospodarczego, gdzie takie czy inne „interwencje" mogą jeszcze osiągać korzystne skutki.

Widzimy więc, że do niewkręcania się w atrybucje władzy wykonawczej Rządu konieczne są przedewszystkiem:

1) sprawny i uczciwy aparat administracyjny, nie powodowany żadnemi względami partyjnemi czy osobistemi,

2) zniesienie, a przynajmniej jak największe ograniczenie systemu koncesyjnego, przy którym uniknięcie takich czy innych „wpływów" jest zupełnie niemożliwe.

Tylko wtedy da się usunąć mieszanie się posłów do atrybucji władzy wykonawczej. Samo się przez się rozumie, że powinno być ułatwione pociąganie urzędników, nie wyłączając ministrów, do odpowiedzialności za naruszenie prawa lub przekroczenie władzy.

Z poruszonemi zagadnieniami łączy się ściśle sprawa odpowiedzialności ministrów przed Sejmem. Ale ta odpowiedzialność polega często na tem, aby się ten, czy inny minister, czy też cały Rząd, podobał tym, czy innym grupom sejmowym, a nawet poszczególnym posłom. Je żeli się nie podoba, to Prezydentowi przysługuje prawo mianowania innego ministra, któ- ry by się spodobał większości. Ale podobać się można niekoniecznie jakiemi wielkiemi moralnemi, czy umysłowemi zaletami, można użyć do tego środków, nic z temi zaletami nie mających wspólnego. O tem wiedzą dobrze... i ministrowie. Czyżby zatem nie lepiej było zerwać z tym zakorzenionym w życiu parlamentarnem Europy przesądem i przejść do systemu amerykańskiego, gdzie prezydenta obiera cały naród na krótki względnie okres czasu, a ten mianuje ministrów, jak urzędników odpowiedzialnych przed prawem tak samo, jak każdy urzednik. Nie będę rozwijał na razie w całej rozciągłości konsekwencyj takiego stanowiska, dotyczących zmian naszej konstytucji i odpowiedniego prawodawstwa, chcę tylko zaakcentować że tego rodzaju system, panujący zresztą w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nie jest bynajmniej mniej demokratyczny, niż nasze systemy europejskie, tu i ówdzie zresztą przez sam rozwój życia państwowego wywracane.

Dr. S. Weinzieher, były poseł.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych po raz 13-ty „Zielony frak". jutro „Faust".

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś we środę i w dni następne o 7.30 w. Wielkie zapasy atletów. Wśród walczących mistrz światowej sławy Stanisław Zbyszko Cyganiewicz i zagadkowa Czarna Maska. Poprzedza turniej zapaśniczy doskonała rewja z najnowszym programem.

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW, który zdobył sobie światową markę, składający się z aksamitnych basów — specjalności ruskich chórów, soczystych barytonów i tenorów, wystąpi w Krakowie jeszcze jeden raz, a to w piątek, 23. bm. w Starym Teatrze.

TAMARA KARSAWINA, jedna z najgłośniejszych tancerek doby współczesnej, wystąpi w Starym Teatrze w niedzielę, 25 bm. O trjumfach tej znakomitej artystki w Berlinie szeroko pisała „B. Z. am Mittag", podnosząc między innemi, że „boska" Karsawina jest najdoskonalszą przedstawicielką baletu, odznaczającą się niezwykłą pięknością i wytwornością.

ANTYSEMICKIE NAPAŚCI NA JESSNERA. W parlamencie pruskim wystąpił poseł nacjonalistyczny dr. Koch z antysemicką napaścią na intendanta teatrów państwowych w Berlinie Jessnera, który niedawno święcił swe 50-lecie. Jessner jest Żydem z pochodzenia i w dodatku Żydem nieukrywającym wcale swego żydostwa. Przeciwko wywodom nacjonalisty dra Kocha wystąpił pruski minister oświaty dr. Becker, biorąc Jessnera, jako artystę i człowieka, gorąco w obronę.

KOMUNIKATY:

— **„HEATID-PRZYSZŁOŚĆ"** (Zielona 17, I. p. of.) Dziś, we środę punkt. o godz. 8 wiecz. posiedzenie komitetu zabawowego i zaproszonych gości.

— **S. K. A. „EMUNAH".** Dziś o godz. 8 obowiązkowe plenarne zebranie członków.

— **ODCZYT P. SARY LANDAUOWEJ** na temat: „Kolonizacja rolna w Palestynie" odbędzie się we czwartek 23 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Zrzeszenia Kobiet Żyd. Rynek gł. 29, I. p.

— **SEKCJA PRZEMYSŁOWA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza w dniach 2 i 3 kwietnia wycieczkę na Górny Śląsk. W programie zwiedzenie Zakładów Chemicznych w Chorzowie, huty żelaza w Królewskiej Hucie, kopalni węgla i elektrowni chorzowskiej. Zgłoszenia do dnia 28 bm. przyjmuje kol. Fromowicz, Koletek 4. od godz. 14.30 do 15.30.

Celem umożliwienia wycieczki tej (w której biorą także udział koledzy z Warszawy) szerszemu ogółowi, Koło udziela swym członkom krótkoterminowych pożyczek.

—**Ż. K. S. MAKKABI.** Rozpoczęty w niedzielę sezon biegów na przełaj kontynuuje sekcja lekkoatletyczna ŻKS „Makkabi", urządzając w niedzielę 25 bm. I. Międzyklubowy Podwawelski Bieg na przełaj. Bieg ten ze względu na urozmaiconą trasę oraz spodziewany udział czołowych zawodników krakowskich oraz zamiejscowych, wywołał zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych Krakowa. Trasa wynosi 2500 mtr. Start i meta na boisku ŻKS „Makkabi". Początek o godz. 3 popoł. Zgłoszenia wraz z wpisowem 50 gr. od zawodnika przyjmuje : Henryk Kupfermann Gertrudy 29. najdalej do piątku dnia 23 bm.

Ślub maharadży

Pisaliśmy już kilkakrotnie o zamierzonym ślubie maharadży z Indory z miss Müller, 23 lata liczącą córką kalifornijskiego miljonera. Jak wiadomo, miss Müller stała się wyznawczynią buddyzmu, by móc być prawowitą małżonką maharadży.

Teraz dopiero przynosi prasa amerykańska interesujące szczegóły o ceremonjach ślubnych. Nad ranem zaprowadzono miss Müller do rzeki, w której wedle przepisanego ceremonjału musiała się kąpać, a następnie narzucono na nią wspaniałe szaty, ozdobione drogocennymi kamieniami i na słoniu odprowadzono do pałacu maharadży. Tam odbył się bankiet dla 12.000 uczestników, a dopiero wieczorem nastąpił ślub. Ceremonja ślubna była bardzo pojedyńczą, polegała tylko na odczytaniu najważniejszych artykułów wiary, którą miss Müller przyjęła. Po ślubie doprowadzono młodą parę do pałacu, który maharadża zbudował specjalnie dla swej młodej żony. Pałac ten, wzorowany na zamku wersalskim kosztował około 900.000 funtów. Suma ta wydaje się nieco nieprawdopodobną, ale okaże się możliwa, skoro się zważy, że maharadża posiada majątek, który oceniają na 15 miljonów funtów szterlingów.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Faust" (przedst. popularne, ceny zniż.)
Czwartek: „Faust".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Rewja i zapasy atletów".
Czwartek: „Rewja i zapasy atletów".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O kredyt dla handlu

Bez zdrowego i silnego handlu nie jest możliwy prawidłowy rozwój życia gospodarczego.

Uprzedzenie a nawet pogarda, jaka panowała od uzyskania niepodległości Polski wobec handlu, miała swój wyraz nietylko w polityce handlowej, która była zwrócona przeciw handlowi, ale również w polityce kredytowej. Hołdując z gruntu fałszywej zasadzie, że handel jest „zbędnem pośrednictwem" i że przyczynia się jedynie do podrożenia towaru starano się odpowiednio do tego również w polityce kredytowej pozostawiać handel zupełnie na szarym końcu. Bojkotowano poprostu handel, nie uwzględniając go wcale przy rozdziale kontyngentu kredytowego. Troskliwą natomiast opieką otaczano przemysł i rolnictwo, a przy znanej szczupłości środków obiegowych musiało to oddziaływać wprost zabójczo na rozwój handlu, zwłaszcza, że w tym samym kierunku niestety działały i inne czynniki nieprzychylne dla handlu. Pomocy zaś kredytowej wymagał on tembardziej, ponieważ wskutek inflacji handel nietylko stracił kapitał zakładowy, ale prawie całkowitą substancję majątkową.

Ta polityka eliminowania handlu przy rozdzielaniu kontyngentu kredytowego pogorszyła więc jeszcze bardziej beznadziejne położenie handlu, a ujemne skutki tego stanu przenosiły się z handlu na inne gałęzie życia gospodarczego. Handel bowiem jest arterją, stanowiącą ujście dla przemysłu, a z chwilą gdy handel jest pozbawiony środków obrotowych i możności kredytowej, przemysł nie ma możności pozbycia towaru. Handel więc, spełniając tak ważną funkcję w życiu gospodarczem, jest niejako barometrem, dostosowującym rozmiar produkcji do możliwości zbytu.

Przez wyłączne zaś kredytowe faworyzowanie przemysłu z wyłączeniem handlu spacza się właściwie rozwój przemysłu, popierając niekiedy w sposób sztuczny niektóre takie gałęzie przemysłu, które nie mają podstaw należytego rozwoju, a nawet zdolności utrzymania się. Gdyby się zaś finansowało produkcję za pośrednictwem handlu, wybrałby on takie gałęzie produkcji, które mają faktycznie widoki rozwoju. Tę drogę wybrała zagranica, trzymając się zasady finansowania produkcji przemysłowej jedynie za pośrednictwem handlu.

Inną jednak politykę kredytową uprawiano u nas od samego początku. Jedną z pierwszych osób która w piśmie półurzędowem „Przemysł" i Handel" zwraca uwagę na tę jedną z najbardziej odczuwanych przez kupiectwo bolączek, jest radca ministerjalny p. Alfred Siebeneichen.

Kreśli on nam w swym artykule obraz stosunków kredytowych wobec handlu od początku do obecnej chwili. Wskazuje w ogólności na szczupłość kapitałów przeznaczonych na cele kredytowe, a ponadto charakterystyczną cechą naszych kredytów krótkoterminowych, że zaledwie 40 proc. ogółu kredytów pochodzi z banków prywatnych, podczas gdy pozostałość pochodzi z banków publicznych, a mianowicie z Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz Państwowego Banku Rolnego. Kredyty z banków publicznych są tanie, a właśnie przy repartycji kredytów udzielanych z tych banków pomijano prawie że całkiem handel. Wystarczy dla przykładu przytoczyć że z kredytów dyskontowych w Banku Polskim korzystał handel w roku 1924 w wysokości zaledwie 1,1 proc. a w roku 1927 — 1,9 proc. ogólnej sumy kredytów dyskontowych. W Banku Gospodarstwa Krajowego udział handlu w kredytach krótkoterminowych wynosił w 1924 około 6 proc., w latach 1925 i 1926 wynosił około 2,5 proc. i 3 proc. Z tego więc wynika, że z kredytów banków publicznych handel, że prawie nie korzystał.

Wroga polityka kredytowa wobec handlu, zdaniem autora, tłumaczy się tem, że handlu nie traktuje się równorzędnie z innemi dziedzinami życia gospodarczego. Nadto uznaje się mylnie, że wszelkie kredyty udzielane czy to bezpośrednio, czy to pośrednio mają jako ostateczne przeznaczenie finansowanie produkcji, gdy handel występuje tylko jako pośrednik we finansowaniu bądź rolnictwa, bądź przemysłu. Pośrednictwo to nie jest pożądane, a nawet gospodarczo szkodliwe.

Mylne powyższe zapatrywanie zbija autor, wskazując na dziedziny działalności kupieckiej, w których handel występuje jako wybitnie produkcyjny czynnik w znaczeniu gospodarczem, gdzie również przejawia się konieczność kredytowania kupca, nie zaś tylko pośrednika w finansowaniu przemysłu lub rolnictwa. A mianowicie w handlu wewnętrznym od sprawnej działalności kupiectwa zależy w dużym stopniu rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego przez doprowadzenie produktów przemysłowych do konsumenta w sposób najbardziej ekonomiczny, a nawet przez stworzenie zapotrzebowania na poszczególne towary w tych okręgach, gdzie obecnie zapotrzebowanie nie istnieje.

W ten sposób wykazuje autor konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na handel jako samodzielną i równorzędną gałęź życia gospodarczego, posiadającą prawo do czynnej pomocy i odpowiedniego uwzględnienia w naszej polityce gospodarczej, której zadaniem jest przyczynienie się do wychowania, zorganizowania i rozwoju polskiego handlu. Sprawa pomocy kredytowej dla handlu staje się z dnia na dzień pilniejszą i rozwiązania jej domaga się dobro całego naszego życia gospodarczego. Autor kończy swój artykuł apelem, że bez istnienia zdrowego i silnego handlu jest niemożliwy prawidłowy rozwój życia gospodarczego a więc przemysłu i rolnictwa, zależnych jaknajściślej od rozwoju handlu.

Dr. L. Lampel.

—o§o—

Bilans handlowy za luty br.

Deficyt wynosi 72,555,000 zł.

Jak już wczoraj w dziale telegramów krótko donieśliśmy, przedstawia się według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za luty br. jak następuje:

Przywieziono ogółem 379,362 ton o wartości 270,378,000 zł., wywieziono zaś 1,557,610 ton, wartości 197,823,000 zł., bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 72,555,000 zł. W porównaniu z danemi za styczeń br. dane powyższe wykazują zmniejszenie przywozu o 785,000 zł., wywozu zaś o 20,591,000 zł.

Zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych kauczuku i wyrobów kauczukowych, oraz maszyn. Zwiększył się natomiast przywóz nawozów sztucznych, skór, futer, oraz środków komunikacji, przyczem zwyżka ta spowodowana została importem statków morskich i rzecznych.

Zmniejszenie wywozu spowodowane zostało głównie spadkiem wywozu artykułów spożywczych zwłaszcza cukru i paszy; wzrósł wywóz jaj, trzody chlewnej, materjałów i wyrobów drzewnych i wreszcie węgla i produktów naftowych. Poważniejszy wzrost wywozu znajdujemy w grupie metalowej.

Krakowski przemysł drzewny w rękach obcego kapitału

„Głos Narodu" donosi:

„Firma drzewna „Dolina", S. A. w Krakowie przechodzi formalnie do koncernu Britische Holz-Agentur w Wiedniu. Działalność „Doliny" będzie w dalszym ciągu prowadzona przez nowego właściciela. Jak wiadomo, „Dolina" posiada koncesję eksploatacyjną lasów w Małopolsce (w Krechowicach) z rocznym wyrębem 80,000 metrów sześć.

Ponadto, jak się dowiadujemy, druga firma krakowska Falter i Dattner przeszła również w ręce kapitału zagranicznego.

To przechodzenie naszego przemysłu drzewnego w obce ręce stoi w związku z dużemi trudnościami, w jakich znalazł się on w następstwie polityki kierownictwa lasów państwowych".

Wywóz drzewa do Niemiec

Według danych urzędowych Polska wywiozła do Niemiec na zasadzie zawartej umowy kontyngentowej:

Materjałów tartych: w grudniu 1927 r. — 85,283 m. sześć., w styczniu 1928 r. — 77,880 m. sześć.;

drewna okrągłego: w grudniu 1927 r. — 71,378 m. sześć., w styczniu 1928 r. — 110,528 m. sześć.

W porównaniu z kontyngentem ustalonym w tymczasowym układzie handlowym, stwierdzić wypada, że wywóz materjału tartego stoi poniżej cyfr kontyngentu, który jak wiadomo, wynosi rocznie 1,125.000 m. sześć., czyli miesięcznie ok. 94 tys. m. sześć.

W następnych dwóch miesiącach przewiduje się intensywniejszy wywóz surowca. Kampanja bowiem tartaczna jest dopiero obecnie w toku tak, że materjały tarte będą mogły być wywożone w większych ilościach dopiero w kwietniu, względnie maju.

Przemysł tartaczny cierpi na znaczny brak kapitału obrotowego tak, że finansowanie przedsiębiorstw tartacznych odbywać się musi przez same przedsiębiorstwa drogą podaży surowca.

Przeciw fałszowaniu masła

W „Dz. U. R. P." Nr. 25 ukazało się rozporządzenie, posiadające doniosłe znaczenie w walce z tak rozpowszechnionem obecnie fałszowaniem środków spożywczych. Rozp. to nakazuje mianowicie pod groźbą odpowiedzialności karnej dodawać do tłuszczów i olejów, używanych przy wyrobie sztucznych tłuszczów jadalnych, oleju sezamowego (łogowego) w stosunku najmniej 10 proc. wagi, zaś przy wyrobie sera margarynowego najmniej 5 proc.

Rozporządzenie to dla osób niewtajemniczonych wydaje się niezbyt ważnem. Ma ono jednak wielkie znaczenie przy wykrywaniu tak rozpowszechnionego w ostatnich czasach sfałszowanego masła naturalnego.

Wytwórczość sztucznych tłuszczów roślinnych doszła do takiego stopnia udoskonalenia, że zewnętrznym swym wyglądem prawie nie różnią się one od masła naturalnego, krowiego.

Walka z nieuczciwymi handlarzami masła, prowadzona dotychczas energicznie przez państwowe zakłady badania żywności i przedmiotów użytku nie dawała jednak dostatecznych dodatnich wyników, gdyż wykrywania wspomnianego fałszowania wymagało stosunkowo dużo czasu i znacznego nakładu pracy. To też masowe badania masła, na wzór badań stosowanych przy mleku, były z przytoczonych powodów niewykonalne. Mając powyższe trudności na względzie, państwowe zakłady badania żywności zwracały się w tej sprawie do rządu z wnioskiem o wprowadzenie już dawno na zachodzie stosowanej metody obowiązkowego dodawania oleju sezamowego (zamiast dotychczas stosowanych innych olejów roślinnych) do sztucznych tłuszczów jadalnych w celu łatwiejszego odróżniania ich od masła krowiego.

W zrozumieniu doniosłości tej sprawy dla ogółu ludności, rząd wydał odnośne rozporządzenie, dzięki któremu walka z fałszerzami tego ważnego produktu spożywczego weidzie nareszcie na odpowiednie tory, da ona bowiem możność masowego i szybkiego rozpoznawania fałszowań, a tem samem, pociągając winnych do odpowiedzialności sądowej, ukróci ten niecny proceder.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje tylko w b. zaborze rosyjskim.

—•—

NOWY DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO. Onegdajsza Rada ministrów postanowiła przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dekret mianujący zastępcę dyrektora państw. monopolu tytoniowego dra Aleksandra Kreutza, dyrektorem tegoż monopolu.

PROJEKT USTAWY GÓRNICZEJ. Dzisiaj we środę odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja, na której rząd zapozna przedstawicieli przemysłu górniczego z opracowanym ostatnio projektem ustawy górniczej. Projekt ten ma być następnie złożony Sejmowi i przejdzie normalną drogą ustawodawczą.

Pożyczka palestyńska dla Org. sjońskiej

Od dłuższego czasu odbywa się w prasie sjonistycznej obszerna dyskusja w kwestji pożyczki palestyńkiej za pośrednictwem Ligi Narodów. Jak wiadomo, na ostatnim kongresie sjonistycznym w Bazylei powołano do życia komisję dla zbadania i opracowania różnych planów w sprawie realizacji pożyczki. Komisja ta nie ogłosiła dotąd oficjalnego sprawozdania ze swoich prac, atoli prasa palestyńska podaje szereg projektów zaciągnięcia pożyczki i jej gwarancji. Ostatnio omawia tę sprawę w „Dawarze“ amerykański korespondent tego pisma.

Mówi się o dwóch możliwościach zaciągnięcia pożyczki. Jedni twierdzą, że projekt pożyczki winien być zrealizowany wyłącznie przez instytucję złożoną z Żydów, a gwarancję pożyczki mają dać żydowskie sfery finansowe. Druga zaś możliwość polega na tem, by Liga Narodów objęła gwarancję za pożyczkę. Mówią, że prez. Weizmann stara się obecnie o uzyskanie zgody miarodajnych kół Ligi Narodów w tej sprawie.

Na pierwszy rzut oka, powiada „Dawar“, jest druga możliwość dogodniejszą, albowiem otwiera światowy rynek finansowy dla akcji pożyczkowej. Atoli, czy warto dla pożyczki 10 miljonów dolarów poddać się pod kontrolę Ligi Narodów? Liga Narodów chciałaby wszak w razie udzielenia gwarancji rozstrzygać przy inwestycjach kapitałów pożyczkowych. Cóż właściwie chcemy osiągnąć przy pomocy pożyczki? Nie zamierzamy kapitałów osiągniętych z pożyczki użyć dla celów ogólnych, jak budowa portu w Hajfie, jakkolwiek z takich prac osiągnęlibyśmy bezpośrednie korzyści, atoli tego rodzaju prace podejmuje rząd mandatowy sam lub przy pomocy innych państw zainteresowanych w takich pracach. W razie, gdyby pożyczka była przeznaczona dla żydowskich celów kolonizatorskich i przemysłowych, to wówczas zażąda Liga Narodów gwarancji stałych finansowych instytucyj. Dla tych celów nie zgodzą się towarzystwa niesjonistyczne jak np. „Ica“ dać w zastaw swego majątku. Pozostają więc instytucje sjonistyczne, jak Keren Hajesod i Keren Kajemeth, których fundusze będą stanowiły zastaw dla pożyczki. Zachodzi atoli pytanie, czy w takim wypadku warto poddać się gwarancji Ligi Narodów. Gdyby chodziło tu o setki miljonów dolarów byłoby może korzystnem, by Liga Narodów mogła zabierać głos co do zużytkowania funduszów pożyczkowych. Ale i wówczas nasuwałaby się kwestja, że skoro Liga Narodów uznaje pomyślne widoki gospodarcze Palestyny, to uznają je także żydowscy eksperci finansowi. Czy wobec tego nie byłoby lepiej gdyby oni pożyczkę zrealizowali? Jeśli przytem chodzi o sumę 10 miljonów dolarów, to zdaniem „Dawaru“ można je uzyskać bez pomocy Ligi Narodów.

Dochody Keren Kajemeth i Keren Hajessod są stałe i te instytucje mogłyby objąć gwarancję pożyczki. Przy pomocy jednej trzeciej wpływów możnaby spłacić w przeciągu 16 lat całą pożyczkę. Pożyczka jest istotnie konieczna, albowiem przy jej pomocy możnaby stworzyć możliwości pracy dla tysięcy chaluców, ale zrealizować winni ją sami Żydzi. Jeśli Liga Narodów wmiesza się w sprawę pożyczki, to do rozlicznych trudności kolonizacyjnych, które już istnieją, przyłączy się jeszcze jedna trudność. Liga Narodów zechce odbudować Palestynę tak, jak ona to rozumie. Jeśli Agencja Żydowska zostanie wkrótce utworzona, to ona powinna urzeczywistnić plan pożyczki, w przeciwnym razie winny to uczynić finansowe instytucje sjonistyczne na całym świecie, a w szczególności w Ameryce, oczywiście przy uprzedniem porozumieniu się z organami sjońskiego Komitetu Akcyjnego. Żydzi amerykańscy powinni dać gwarancję połowy pożyczki. Ameryka może dać w zastaw pół miljona dolarów ze swych dorocznych wpływów, Keren Kajemeth i Keren Hajesod. W niektórych kołach finansowych wyrażają obawę, iż w razie otrzymania pożyczki pod gwarancją naszych instytucyj finansowych zmniejszą się dochody tych instytucyj. Zdaniem „Dawaru“, skoro organizacja sjońska otrzyma pożyczkę i praca w Palestynie będzie postępowała naprzód, wówczas fundusze wydatnie się zwiększą.

Nadszedł czas, by organizacja sjonistyczna zrealizowała plan uzyskania 10 miljonów dolarów pożyczki dla celów kolonizacyjnych.

W dziesiątym dniu ciągnienia V-tej klasy 16 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

15.000 złotych Nr. 89641.

Po 10.000 złotych: Nra: 67217, 100731.

Po 5.000 złotych: Nra: 27841, 38774, 41508, 84266 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6), 103234.

Po 3.000 złotych: 11631. 46657.

Po 2.000 złotych: 37353, 70343, 80010, 86367, 129622.

Po 1.000 złotych: 14719, 19702, 20002, 38677, 41577, 56573, 57023, 63589, 64623, 64833, 68316, 83570, 86306, 87325, 96675, 103261, 108481, 109208, 115435, 117419, 123938, 124813.

Po 600 złotych: 4725, 7860, 11888, 14230, 16778, 17133, 23437, 39263, 42351, 54647, 63417, 86805, 94579, 107369, 107710, 120444, 127412, 127477.

Po 500 złotych: 1073, 18575, 22651, 25970, 28467, 28552, 35910, 40904, 41620, 43003, 47371, 50241, 54549, 55220, 56050, 58767, 67083, 73297, 78122, 84059, 86794, 88157, 97873, 102910, 105501, 111545, 112618, 114765, 115610, 116105, 120057.

Ponadto 170 wygranych po 400 złotych i 1550 wygranych po 250 złotych.

ZE SPORTU

DELEGACJA DLA ZBADANIA ZAGRANICZNYCH URZĄDZEŃ SPORTOWYCH. Z ramienia państwowego urzędu wychowania fizycznego wyjechała w tych dniach zagranicę specjalna delegacja w celu przestudjowania nowoczesnych urządzeń zagranicznych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu wogóle. Delegacja zwiedzi kolejno Pragę czeską, Berlin, Kopenhagę i Sztokholm, wktórych to miastach urządzenia sportowe stoją na bardzo wysokim poziomie. Poczynione przez delegację obserwacje znajdą zastosowanie przy rozpoczynaniu wszelkich inwestycyj sportowych w kraju, a w szczególności przy budowie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą.

ZWYCIĘZCAMI W 6-DNIOWYCH WYŚCIGACH BERLIŃSKICH NA ROWERACH (six days) — o czem onegdaj szczegółowo pisał nasz korespondent berliński — zostali Ehmer i Kroschel.

WESOŁY KĄCIK

DZIWNE

Mały Józio do swej już trochę leciwej, ale modnie ubranej cioci:

— Ciociu, wyglądasz z tyłu, jakbyś z przodu była ładną.

PECH

— Nie mam już szczęścia.

— Jakto?

— Przed rokiem umiera mój dziadek i dziedziczę 10,000 złotych. Przed pół rokiem umiera ciotka. Dziedziczę znowu 10,000 złotych. Dwa miesiące później wygrywam na loterji znowu 10,000 złotych. A od tego czasu — jakby urwał — nic.

ŻYCZENIE JÓZIA.

— Chciałbym, tatusiu, żebyś był zawsze zły.

— Dlaczego?

— **Bo mamusia powiedziała, że w złości nie bije się dzieci.**

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Walka ze spekulacją

Na pierwszem organizacyjnem zebraniu „Towarzystwa obywateli rosyjskich, walczących ze spekulacją“ (Towspek) — inicjator organizacji Golenduchin wygłosił następujące przemówienie:

— Panowie! Nie można walczyć ze spekulacją tylko środkami administracyjnemi! Władzom winni pomagać również obywatele, całe społeczeństwo! Spójrzcie na Anglję (i wszyscy spojrzeli na Anglję) — tam pewnego razu kupcy podwyższyli ceny na masło — wszystkiego o dwa piastry na funcie — i co się stało? Cała Anglja jak jeden mąż podniosła się na nogi — przestano wogóle kupować masło, ogólne poruszenie doszło do takiego stopnia, że...

— Przepraszam — przerwał Ochłojew — ale w Anglji niema piastrów. Tam są pensy.

— To wszystko jedno. Dałem tylko taki przykład. Proszę zwrócić uwagę na Niemcy (i wszyscy zwrócili uwagę na Niemcy) — tam na rynku funt radja kosztuje...

— Przepraszam, że przerywam — rzekł Ochłojew — lecz radja na funty się nie sprzedaje...

— Chciałem powiedzieć — na piastry...

— Piastry nie są jednostką wagi.

— Wszystko jedno!.. Chcę tylko powiedzieć, że jeżeli teraz zwrócimy się w stronę Rosji (i wszyscy jednocześnie zwrócili się w stronę Rosji) to... co widzimy?...

— Nic dobrego... — westchnął Babkin.

— Właśnie, pan to cudownie określił — nic dobrego... U nas spekulacja panoszy się coraz bardziej, nie znając żadnych granic, żadnych hamulców... I wszyscy milczą, jakgdyby wodę do gęby nabrali... Dlaczego milczymy?... Będziemy walczyć, będziemy krzyczeć, demaskować, bojkotować!

— Co tam będziemy demaskować — mruknął sceptyk Turpaczew. — Sami nie jesteśmy lepsi...

— Co pan chciał przez to powiedzieć?

— Mam na myśli członka naszego towarzystwa Gadjukina.

— Tak, panowie!.. To jest nasz polip i musimy go wyrwać z korzeniem. Otrzymałem, proszę panów, wiadomość, że członek naszego towarzystwa Gadjukin, którego wydelegowaliśmy w celu kupna papieru na odezwy obszedł dotychczas cztery sklepy i stwierdził, że w trzech składach papier kosztuje 55 tysięcy, a w czwartym 41 tysięcy. Otóż, Gadjukin kupił w czwartym składzie 50 pudów papieru i sprzedał natychmiast w jednym z pierwszych 3-ch po 47 tysięcy za pud.

— To ci walka ze spekulacją... — westchnął Ochłojew.

— Sprytnie — dodał ktoś z pewną nawet jakgdyby zazdrością.

— Wcale nie sprytnie, bo wpadł!..

— Uwaga, panowie! — ciągnął dalej Golenduchin. — Proponuję, ażeby postępek Gadjukina ogłosić w pismach i oddać pod sąd publiczny!... Precz ze spekulacją!..

Ochłojew podniósł się z miejsca:

— Panowie! Oczywiście, że spekulantów należy tępić ogniem i mieczem... Ale jednocześnie, uważam, trzeba wyrazić uznanie tym kupcom, którzy w dzisiejszych czasach rozpanoszonej spekulacji zachowali zdrową, sumienną kalkulację... Proponuję, ażeby wysłać telegram gratulacyjny do kupca Czunina, który otrzymał z zagranicy wielki transport zgęszczonego mleka i sprzedaje je po 1,100 rubli za pudełko, podczas gdy wszędzie kosztuje 1,500 rubli.

— A gdzie on mieszka? — zapytał Babkin.

— A poco panu adres?

— Tak sobie... Chciałbym tam wstąpić... Powinszować... Wyrazić swe uznanie...

— On mieszka przy ul. Sobornej 53, ale nie o to chodzi...

Turpaczew podniósł się z miejsca.

— Proponuję przerwę albo wogóle nawet... Zamknąć posiedzenie...

— Dlaczego?

— Gorąco... I wogóle... Lepiej zamknąć. Do jutra.

— Tak! dodali Gribow, Abramowicz i Nazański. Wyrażamy swą zgodę. Zamknąć.

* * *

Przed bramą domu przy ul Sobornej nr. 53 — zetknęli się trzej członkowie towarzystwa walki ze spekulacją: Abramowicz, Babkin i Gribow.

— A panowie co tu robią?

— A pan?

— Tak, chciałem tylko wstąpić... Chciałem wy-

Za jednolitem Kołem żydowskiem w Sejmie

Wbrew przedwczesnej radości przeciwników ,którzy już z góry cieszą się, że sjoniści w sejmie nie stworzą jednolitej reprezentacji, piszą organy sjonistyczne o jednolitym froncie żydowskiego przedstawicielstwa w parlamecie, jako o fakcie samym przez się zrozumiałym. „Hajnt" twierdzi: „Dla nas jest rzeczą jasną, że jednolitym będzie obecnie nasz front, bo jednolitym być musi. Inaczej nie może być i nie powinno być i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak istotnie będzie.

11 posłów w sejmie kontytucyjnym o wielkich zadaniach odgrywało wybitniejszą rolę niż 34 posłów w drugim sejmie. Niezawsze decyduje ilość, częściej jakość, a zjednoczone Koło żydowskie w trzecim sejmie będzie napewno odgrywało niemniejszą rolę, niż żydowskie rozbite przedstawicielstwo w drugim sejmie.

Jednolitość Koła żydowskiego jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, pozostającą poza wszelką dyskusją.

W „Chwili" pisze dr Reich.: „Główne brzemię odpowiedzialności parlamentarnej wobec ludności żydowskiej dźwigać będą musieli oczywiście w pierwszym rzędzie sjoniści ogólni, którzy w całej Małopolsce prawie że wyłącznie obdarzeni zostali mandatami, a jakkolwiek na innych terenach państwa niestety nie zdobyli nawet połowy mandatów, to jednak byli motorem ruchu wyborczego w dzielnicy żydowskiej i dlatego też na nich spada ciężar obowiązków. Toteż jeśli „jedność" ma być wyłącznie papierową, by w rzeczywistości stanowić widowisko tarć wzajemnych i przedmiot satysfakcji dla obcych z rozdwojenia sjonistów, to lepiej — jedności takiej na razie przynajmniej — nie poszukiwać. Jeśli ma ona natomiast być terenem wspólnej pracy bez intencji ustalenia precedensów i wytworzenia dogmatów, natenczas należy ku niej zdążać. A prawdopodobnem też jest, że taka zgodność działania stałaby się po pewnym czasie podwaliną istotnej pracy unifikacyjnej dla całokształtu zadań sjonizmu w Polsce. Kto stale i po doktrynersku powtarza jeno deklamację o „unifikacji" bez możności powodowania w ślad za tem harmonijnych czynów, ten lubuje się widocznie w czczej frazeologji i faktu pozytywnego nie stworzy. Unifikacja jednakże jest wielce możliwą, jeśli wyprzedzi ją zmiana nastrojów i początek wspólnych wysiłków na ... sejmowym. ...

... takiej zmiany ze swej strony chętnie wytężymy wszelkie siły i energję. Byłoby wszelako objawem wielce zasmucającym, uszczerbkiem niepowetowanym dla sjonizmu, a gorzkiem rozczarowaniem dla ludności żydowskiej, gdyby te szczere chęci i tendencje pacyfizmu z naszej strony rozbić się miały o upór i chęć majoryzowania lub też brak zrozumienia dla języka faktów i metamorfozy stosunków".

Żydowska Rada Narodowa?

Pisma warszawskie donoszą, że w najbliższych dniach odbędzie się narada żydowskich komitetów wyborczych 18-tki, z których wyłoni się Rada Narodowa, jako instytucja kierująca taktyką sejmową posłów żydowskich.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 21 marca

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty. 16'40—17'05 Odczyt pt.: „Piękno ziemi polskiej — Pieniny", wygł. Dr St. Niemcówna. 17'20—17'45 „Skrzynka pocztowa" — Inż. St. Bromewski. 17'45—18'15 Audycja dla młodzieży (wykon. art. Teatru M.). 18'15—18'55 Transm. z Warszawy (koncert). 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'35—20 Odczyt pt.: „Tragedja o polskim Scylurusie" (z przed 300 lat) wygł prof. A. E. Balicki. 20 Odczyt staraniem Rządu. 20'30 Koncert twórcz. K. M. Webera. Wykonawcy: F. Platówna i ork. 20 pp. pod dyr. kapelm. mjr. J. Schreyera (m. in. wyj. z oper). 22 PAT.

Warszawa (1111 m) 12'15 i 16'25 Komunikaty. 17'45 Transm. z Krakowa. 18'15 Koncert (Ponchielli i in.) 20 Odczyt Rządu. 20'30 Koncert. 22 PAT.

Poznań (344.8 m) 13 i 14 Giełda. 20'30—22 i 23 Koncerty.

Katowice (422 m) 16'40 Odczyt z Krakowa. 17'45 Program dla dzieci. 18'15, 20'30 a 22'30 Koncerty.

Wilno (435 m) 18'10, 20'30 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16 i 20'30 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 20'30, 22'30 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 13, 20'30 i 21'30 Koncerty.

Praga (348.9 m) 16'30 Koncert. 18'30 Opera.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WYBORCA, ŻABNO: Korespondencyj osób nam nieznanych z zasady nie zamieszczamy. Fakta przez Pana podane są tak drastyczne, że powinien je Pan zakomunikować naszemu mężowi zaufania w Tarnowie oraz Biuru centralnemu w Krakowie, celem wniesienia protestu. Przeciw szeregowi osób należałoby wnieść doniesienia karne o przekroczenia ustawy o wyborach.

„HAGADA", BOCHNIA: Adres chwilowo: Henryk Adler, Warszawa, Muranowska 6 m. 3.

„LEGJA CUDZOZIEMSKA": Tylko Francja. Bliższych informacyj udzielą konsulaty francuskie: w Warszawie (Aleja Róż 2), Lwowie lub Katowicach.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

„HASZOMER HACAIR". Ukazał się Nr. 5 dwutygodnika „Haszomer Hacair", pismo starszych org. skautowej Haszomer Hacair. Nat reść numeru składają się artykuły, omawiające zagadnienia ideologiczne, społeczne i kulturalne oraz bogaty dział informacyjny z ruchu młodzieży w Erec i w golusie, życia żydowskiego w Erec itp. Cena egzemplarza 35 gr. Do nabycia w adminstracji pisma: Warszawa, Długa 50 lub w księgarni M. I. Freida, Warszawa, Rymarska 16.

ROZWÓD I UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich praca Dra Elkona Marguliesa, adwokata we Lwowie. Książka ta obejmuje postanowienia ustaw małżeńskich w zakresie rozwodów i unieważnienia małżeństw w świetle obowiązujących dotąd ustaw państw zaborczych — ustaw dzielnicowych z uwzględnieniem wszystkich wyznań. Przez odpowiednie zestawienie postanowień tych ustaw i wyczerpujące objaśnienia umożliwił autor szerszemu ogółowi orjentację w tej tak zawiłej materji. (Adres, Dr E. Margulies, adwokat, Lwów, ul. Domagaliczów 7).

„JEWISH DAILY BULLETIN", wydawany przez Żydowską Ajencję Telegraficzną w Nowym Jorku, wydał ostatnio swój tysięczny numer. W związku z tym jubileuszem wielu polityków i działaczy społecznych przesłało serdeczne gratulacje temu wydawnictwu.

BIULETYN INFORMACYJNY Związku Zawodowego Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce. Rok II. Nr. 1—3 (marzec br.) — Adres: Warszawa, Zielna 25.

razić Czuminowi uznanie w imieniu naszego towarzystwa, które w czasach rozwydrzonej spekulacji wznosi wysoko sztandar zdrowej kalkulacji, rozsiewając światło prawdziwej...

— Zostaw pan... Wszystko jedno już zapóźno...

— Co znaczy... zapóźno?

— Ten Goleduchin to świnia! I jeszcze przewodniczący!... Inicjator!...

— Czy naprawdę wszystko zakupił?

— Do ostatniego pudełka! Co?.. Po 1,100... A ja się, psiakrew, spieszyłem, że obiadu nawet nie zjadłem i za dorożkę zapłaciłem...

— To okropne!... W chwili, gdy całe społeczeństwo winno stanąć do walki jak jeden mąż... Gdzie on teraz jest?

— Dopiero skręcił na rogu. Jeszcze go może pan dogoni.

Z bramy wyszedł Turpaczew

— Panowie! Uważam, że nie powinniśmy puścić płazem tego niecznego wypadku... W chwili gdy ojczyzna kurczy się i żżyma w pętach rozwydrzonej spekulacji, gdy...

— Słuchaj-no pan, panie Turpaczew. Jak pan sądzi, czy on odstąpiłby za 1,300?..

— Niema mowy! Dawałem mu 1,400 - śmiał się!.. Panowie, jeżeli skierujemy swój wzrok w stronę Anglji.

Lecz nikt już nie kierował wzroku w stronę Anglji.

Stali przybici do ziemi jak słupy.

Z EKRANU

„Huragan"

Kinoteatry „Uciecha" i „Wanda"

W naszych oczach dokonywano przed kilku miesiącami w Krakowie niektórych zdjęć „Huraganu". W filmie tym spotykamy wielu dobrych znajomych z teatru, a więc m. in. Jednowskiego, Zelwerowicza, Jonasa Turkowa, Sawana, Sochę, a z pań: Kosmowską, Buczyńską i in.

Wystarczyło to, wobec pewnego, dość zresztą głośnego i niezawsze w środkach przebierającego „huczka" reklamy (że przypomnimy tylko rzekome zaginięcie p. J. Brauna w Tatrach!), by oczekiwać tego nowego polsk. filmu (w reż. J. Lejtesa) z zaciekawieniem. Istotnie film wykonano starannie, wkładając weń dużo pracy i wysiłku. Przedewszystkiem, jako plus technicznej roboty podkreślić należy tak rzadko niestety dotąd w polskich filmach spotykaną jasność i czystość fotosów; czasami razi tylko zbyt jaskrawo drgające światło „jupiterów".

Gra czołowych aktorów (zwł. Jednowskiego, Zelwerowicza i Sawana) wcale dobra; twarz p. Renee nie dość wyraziście uzewnętrzniała przeżycia duszy, a J. Turkow w udanym epizodzie karczmarza nie miał dla siebie należytego pola popisu. Film, odznaczający się tu i ówdzie dość ładnemi, to znów pełnemi grozy zdjęciami (walka wokół kościoła; na barykadzie i i.), nie wykraczał jednak naogół poza ramy realizmu.

Co jednak zupełnie zawiodło oczekiwania, to — scenarjusz właśnie. Chaotyczność, niepowiązanie poszczególnych obrazów, słaba konstrukcja, brak pory wagi logiki, czy zmów brawury wydarzeń, fragmentaryzm nieorganiczny splot fabuły erotycznej z dramatycznemi perypetjami powstania — oto zasadnicze wady scenarjusza. To samo mniej więcej da się powiedzieć o przydługich i nietrafiających w sedno, szablonowych napisach.

Uwieńczony niezłemi rezultatami wysiłek techniczny należało obrócić na sprawniejszy scenarjusz. Z tematu — można bowiem było wydobyć o wiele więcej dynamiki i dramatyczności. **To.**

„Człowiek z biczem"

(Kino-teatr „Bagatela").

Gdybym był przyjacielem wielkiego Douga, tobym mu powiedział...

Gdybym był przyjacielem wielkiego Douga, tobym mu nie powiedział... Albowiem nie na wiele by się to przydało. Mogę tylko więc Wam powiedzieć, że „Człowiek z biczem" jest nieporozumieniem wielkiego artysty. Doug sądzi, że na samej zręczności można zbudować film. Jest to doprawdy dużo, bardzo dużo, a we filmie niezmiernie dużo, ale jeszcze nie wszystko.

Doug jest zręczny jak djabeł. Przeskakuje przez mury, trzaska biczem, potrafi biczem zapalić sobie papierosa, jednem słowem przypomina wszystkie dotychczasowe swe filmy, bo występuje w roli podwójnej to jest i jako ojciec i jako syn.

Ale tylko przypomina, względnie powtarza się, a tego nie wolno, zwłaszcza, jeśli fabuła jest błaha i bezmyślna **Mossel.**

Z BERGGRUENÓW

Eugenja Juljuszowa EPSTEINOWA

wdowa po przemysłowcu

zmarła po krótkich cierpieniach 19-go marca 1928 r. w 73 roku życia

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Rynek gł. 12 na cmentarz izraelicki w Krakowie nastąpi we czwartek, dnia 22 marca 1928 r. o godz. 3 popoł.

Na horyzoncie politycznym

O reformę planu Davesa

Prasa niemiecka wciąż przynosi wiadomości o mającej wkrótce nastąpić reformie planu Davesa. Wiadomości te stały się po ogłoszeniu sprawozdania ajenta reparacyjnego Parkera Gilberta coraz liczniejsze. Ostatnio prasa lansuje wiadomość, jakoby Anglja opracowała nowy plan uregulowania niemieckich reparacyj. Pogłoski te są nawet bardzo prawdopodobne, albowiem Anglja zasadniczo nie zmieniła swego stanowiska, sformułowanego w nocie Balfoura z roku 1922. Jak wiadomo, Anglja oświadczyła wówczas, że chce od Niemiec i swych sojuszników otrzymać tylko tyle, ile sama winna jest Stanom Zjednoczonym. Okazało się jednakowoż, że Anglja Stanom Zjednoczonym spłaciła o 177 miljonów funtów szt. więcej, niż otrzymała od swoich europejskich dłużników, wliczając już niemieckie reparacje. Sytuacja ta niepokoi Anglję i zmusza ją do szukania jakiegoś wyjścia. Na tem też tle powstały pogłoski, jakoby Anglja chciała Stanom Zjednoczonym bezpośrednio przekazać swe pretensje do niemieckich reparacyj, by wzamian za to uzyskać odpisanie swego długu w Stanach Zjednoczonych. Przypuszczenie to ma mało prawdopodobieństwa, albowiem Stany Zjednoczone zasadniczo nie stwarzają żadnego junctim między reparacjami a długami wojennemi. Finansowo ekonomiczna sytuacja Europy jest jednakowoż tego rodzaju, że reparacje w dawnym zakresie utrzymać się nie dadzą. Zdają sobie z tego dobrze sprawę w Ameryce, o czem świadczy projekt nowej regulacji planu Davesa, jaki ogłosił „New York Times". Wedle tego projektu suma niemieckich reparacyj ma być zredukowaną o 70 procent, tak, że resztę mogłyby Niemcy spłacić w kilku latach. Projekt ten ma wejść na porządek dzienny natychmiast po nowych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek przypuszczać możemy, że projekt „New York Times" jest tylko pewnego rodzaju próbnym balonem, by wysondować opinję kół miarodajnych, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że w tej skomplikowanej sprawie nastąpić musi gruntowna reforma, jeśli gospodarcze życie Europy ma naprawdę ozdrowieć.

Komunistyczna partja Francji na ławie oskarżonych

Francuski minister sprawiedliwości Barthou wdrożył postępowanie karne przeciwko komunistycznej partji Francji jako takiej, a nietylko przeciwko pojedynczym członkom tej partji. Oto partja komunistyczna żąda od swoich członków zapodania ich stopni wojskowych, ich dokumentów mobilizacyjnych oraz dnia ewentualnego włączenia do szeregów na wypadek mobilizacji. W ten sposób może kierownictwo partji zrekonstruować sobie plany mobilizacyjne Francji. Ponieważ komuniści wszystkich krajów pozostawają w żywym kontakcie z Moskwą, przeto zachodzi podejrzenie, iż francuscy komuniści uprawiają szpiegostwo. Dochodzenie ma wykazać, czy to podejrzenie jest uzasadnione.

—o—

FASZYŚCI CZYNIĄ Z GARIBALDIEGO — FASZYSTĘ. Rzymscy faszyści usunęli z pomnika Garibaldiego w Rzymie odznaki wolnomularskie i zastąpili je faszystowskiemi. By tę przemianę Garibaldiego we faszystę ostatecznie przypieczętować, umieścili następujący napis: „Wodzowi czerwonych koszul — Czarne koszule. Wolnomularze wystawili — faszyści poprawili".

Wiadomości z kraju

BARANÓW (Kor. wł.) Z życia sjonistycznego. Dzięki inicjatywie i gorliwej pracy grona naszych towarzyszek powstało w naszem miasteczku zrzeszenie kobiet z programem pracy społecznej i palestyńskiej. Ostatnio urządziło zrzeszenie wieczór purimowy, z bogatym programem. P. Syda Schlüsslówna wygłosiła referat nt. „Rola kobiety żydowskiej w chwili obecnej", następnie p. Birnbaumówna referowała o rozwoju kultury żydowskiej. Po referatach wystawiono sztukę dramatyczną. Czysty dochód przeznaczono na ŻFN.

RADYMNO (Kor. wł.)

Moszkom naszego miasteczka za mało było jeszcze wyborów do sejmu i senatu, przy których mieli dostateczną sposobność pokazania swojej pięknej duszy. Obecnie, z okazji powtórnych wyborów do rady miejskiej wskutek unieważnienia wyborów poprzednich, nadal indywidua te kontynuują swoją taktykę szachrowania głosami żydowskiemi. Kiedy onegdaj tutejsza młodzież żydowska dla zaprotestowania przeciwko tego rodzaju machinacjom zebrała się w Bethamidraszu, osobniki te wpadły z pałkami i rozpędziły zebranych. Piętnujemy jaknajostrzej czyny i metody naszych czcigodnych kawalerów orderu „Moszkovia restituta".

—o—

UKONSTYTUOWANIE SIĘ RADY MIEJSKIEJ W DROHOBYCZU. W ub. sobotę odbyło się w Drohobyczu konstytuujące posiedzenie Rady miejskiej (złożonej z 20 Żydów, 18 Polaków i 10 Ukraińców). Na posiedzeniu Rada wybrała burmistrzem marszałka powiatu Rajmunda Jarosza, który jednak wyboru nie przyjął i zalecił wybór dotychczasowego komisarza rządowego inż. Leona Reutta. W rezultacie wybrano (jednogłośnie) burmistrzem: inż. Reutta, wiceburmistrzem: Dra Leona Tannenbauma, asesorami: rejenta Dra Izydora Rosenblatta, apt. Emila Safrina, inż. Wacława Piotrowskiego, Józefa Badaka, Dra Włodzimierza Ilnickiego.

NACZELNY RABIN W. P., DR. JÓZEF MIESES otrzymał złoty krzyż zasługi — za zasługi na polu pracy duszpasterskiej wśród żołnierzy-Żydów.

KRZYŻE ZASŁUGI DLA ŻYDOWSKICH DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH. Z powodu imienin marsz. Piłsudskiego udekorowano w Białymstoku szereg działaczy żydowskich krzyżem zasługi. M. in. otrzymał krzyż zasługi rabin Dr Rosemann, przewodniczący „Tozu" Dr Reigrodzki, przewodnicząca związku sierót p. Rabinowicz i prezes szpitala p. Weinreich.

TRZY STAROSTWA GRODZKIE W WARSZAWIE. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej przemianowano komisarjat rządu w Warszawie na województwo grodzkie. Ekspozytury komisarjatu otrzymały nazwy starostw grodzkich. Starostw takich utworzono trzy: Warszawa-Południe, Warszawa-Północ, Warszawa-Centrum.

P. PUTEK ZRZEKŁ SIĘ MANDATU? Pos. Dr Putek z Wyzwolenia zrzekł się podobno mandatu poselskiego i postanowił wycofać się z życia politycznego.

REDAKTOR „SŁOWA POLSKIEGO" WYKLUCZONY Z ENDECJI. Zarząd lwowskiego koła ZLN. wykluczył ze stronnictwa redaktora „Słowa Polskiego" Dra Wacława Meibauma, jako działającego świadomie i celowo na szkodę stronnictwa.

Jak wiadomo, „Słowo Polskie", do niedawna organ endecki, potępiło po wyborach taktykę endecji.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ. Działające dotąd odrębnie „Liga obrony powietrznej państwa" i „Towarzystwo obrony przeciwgazowej" połączyły się w jedną organizację pod nazwą „Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej". Z tej okazji nowa Liga wydała w Warszawie odezwę nawołującą do przystępowania pod sztandar LOP. i P. i wzmożonej ofiarności społeczeństwa na cele Ligi.

SZYBKOŚĆ POCIĄGÓW POSPIESZNYCH I OSOBOWYCH NIE ULEGNIE ZMIANIE. Od kilku dni pewne agencje prasowe rozszerzają wiadomości o rzekomem przyspieszeniu biegu pociągów pospiesznych i osobowych, przyczem przyspieszenie pociągów osobowych miało nastąpić przeciętnie o godzinę na poszczególnych dystansach, jak Kraków—Lwów, Kraków—Warszawa, Warszawa—Poznań itd. Wiadomość powyższa nie odpowiada rzeczywistości, gdyż w nowym rozkładzie jazdy bieg pociągów nie tylko nie został przyspieszony, ale w pewnych linjach nawet zmniejszony.

KATASTROFA AUTOBUSOWA NA LINJI KRAKÓW—MIECHÓW. Przedwczoraj wieczorem wydarzyła się katastrofa autobusowa na linji Kraków—Miechów koło Słomnik. Autobus przy wymijaniu furmanki, wpadł do przydrożnego rowu i rozbił się o drzewo. Autobus był przepełniony pasażerami, to też skutki przewrócenia się autobusu były straszne.

Pięciu pasażerów odniosło ciężkie rany, 10 lekkie. Rannych przewieziono częściowo do Słomnik, częściowo do Miechowa. Przyczyna katastrofy na razie nie ustalona. Jak słychać, sprawcą miał być pijany szofer.

ZAKUTY W KAJDANY ZBRODNIARZ ZBIEGŁ Z POCIĄGU. Z pociągu między Białymstokiem a Warszawą zbiegł zbrodniarz eskortowany przez policjanta i zakuty w kajdany. Uderzył on policjanta kajdankami w głowę, następnie wybiegł z pociągu, który znajdował się w pełnym ruchu i znikł w ciemnościach nocy.

DALSZE AWANTURY W CYRKU WARSZAWSKIM. W czasie walk zapaśniczych między Pineckim a Poshoffem w cyrku warszawskim, doszło do dalszych awantur i demonstracyj przeciw ko Poshoffowi. Galerja wezwała Pineckiego, by zemścił się za Sztekkera, którego „Żyd Poshoff" poturbował. Walka toli była utrzymana w ramach dozwolonych przez regulamin. Po 25 minutach skończyły się zapasy bez rezultatu.

Przygotowywanie pedagogów

Ministerstwo oświaty ogłosiło konkurs na stypendja, częściowo urlopy płatne dla osób, pragnących kształcić się na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych.

Kandydaci winni mieć ukończone studja akademickie, zdany egzamin magisterski, doktorski lub nauczycielski z jakiegokolwiek przedmiotu, bądź też winni być tak zaawansowani w zdaniu tego egzaminu, że będą mogli skutecznie prowadzić studja pedagogiczne.

Kandydaci zakwalifikowani będą się musieli zobowiązać do dwuletnich studjów pedagogicznych we wskazanym przez ministerstwo uniwersytecie, oraz, po zdaniu odpowiednich egzaminów, do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, wskazanym przez władze szkolne.

Na konkurs zgłaszać się mogą także nauczyciele czynni. Podania należy składać do dnia 1 czerwca br.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Człowiek z biczem" (Douglas Fairbanks).

CORSO: „Odzyskanie niepodległości Polski".

NOWOŚCI: „Cyrk" (Charlie Chaplin).

SZTUKA: „Gdy mężczyzna kocha".

UCIECHA: „Huragan".

WANDA: „Huragan".

WARSZAWA: „Niewolnica z Szanghaju".

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 37	Marzec **21** Sroda 29 Adar 5688	Zachód słońca 17 m. 50

O żłóbek dla niemowląt żyd. w Krakowie

Otrzymujemy następujące pismo od prezydenta Gminy żydowskiej w Krakowie, p. Dra Rafała Landaua:

„Odnośnie do sprawy założenia żłóbka dla niemowląt żydowskich, podniesionej przed kilku dniami w „Nowym Dzienniku“, pozwalam sobie przesłać następujące wyjaśnienie:

Sprawa ta była już kilkakrotnie omawiana na posiedzeniach krakowskiej Rady wyznaniowej, dotąd jednak dla braku funduszów, — a do budowy takiego Zakładu potrzeba bardzo znacznego kapitału — załatwioną nie została.

Pragnę jednak stwierdzić, że Wydział Stowarzyszenia ochrony dla dzieci żydowskich przy ul. Mostowej sprawą budowy ochronki i żłóbka od dłuższego czasu się zajmuje, a imieniem tego Wydziału nabyłem od Magistratu m. Krakowa parcelę, na której zakład ten ma stanąć. Niestety zamiary te dla braku potrzebnych na ten cel funduszów dotąd zrealizowane nie zostały. Spodziewam się, że jeżeli plan, który podczas tegorocznej dyskusji budżetowej Radzie wyznaniowej przedłożyłem, a zmierzający do objęcia przez Gminę izraelicką Stowarzyszeń dobroczynnych — się urzeczywistni i budowa żłóbka będzie mogła przyjść do skutku.

Że żłóbek taki jest konieczny, dowodem tego coraz częściej zdarzające się wypadki porzucania niemowląt, a obowiązkiem społeczeństwa jest zaopiekować się temi biednemi ofiarami nędzy. Nie jest zgodne z prawdą, by w Krakowie niemowlęta te umieszczano w klasztorach i że się je chrzci, przeciwnie mogę stwierdzić, że dzieci takie zgodne z przepisami ustawy przyjmuje Magistrat do miejskich żłóbków i że się dzieci tych tam nie chrzci.

Mam nadzieję, że całe społeczeństwo, pomne swoich obowiązków, umożliwi budowę takiego zakładu który świadczyć będzie późnym pokoleniom, że miało zrozumienie dla nieszczęśliwych ofiar nędzy ludzkiej“.

Wyrażając nadzieję, iż żydostwo krakowskie przystąpi wreszcie do założenia własnego żłóbka dla niemowląt, a zarazem satysfakcję, iż apel nasz przyczyni się może do przyspieszenia realizacji tego istotnie naglącego dzieła — zauważyć musimy, iż nie twierdziliśmy, aby niemowlęta żydowskie oddawane były do klasztorów. Oddawane są one do żłóbków miejskich, a żłóbki utrzymywane są przy klasztorach. Stąd pochodzą wypadki chrzczenia nieletnich dzieci. Okoliczność ta czyni tem bardziej naglącą potrzebę stworzenia żłóbka żydowskiego, do czego w pierwszym rzędzie przyczynić się winna gmina żydowska.

Wyrwał się, jak — „Filip z konopi“...

Recenzent Kurjerka, p. rz., omawiając przedstawienie „Daru Wisły“ w krakowskim teatrze miejskim, nie znalazł na zakończenie sprawozdania innego „efektu“, jak tylko słowa:

„Teatr świecił na premjerze pustkami, bo publiczność żydowska uważała za właściwe zbojkotować sztukę p. Morstina. Niewdzięczna! Zapomniała już zupełnie, jak tłoczyliśmy się przed paru laty na „Dybuku“ w „Bagateli“.

Pan „rz.“ nie przebierający pozatem — także i w recenzji z „Daru Wisły“ — w atakach na teatr krakowski zapomniał m. in. o tem, że „Dybuka“ wystawiali w „Bagateli“ w swoim czasie „Wileńczycy“, a potem teatr hebrajski „Habima“, że niema więc żadnego zgoła porównania choćby tylko z r e a l i z a c j ą sceniczną obydwóch sztuk.

Zresztą nie przypominamy sobie na „Dybuku“ natłoku publiczności p o l s k i e j.

P. „rz.“ z Kurjerka przytrafiło się to, że wedle przysłowia „wylazł na gruszkę i urwał — pietruszkę“; może on być spokojny, że gdyby do Krakowa przyjechał np. p. Leon Schiller z Warszawy z realizacją „Nieboskiej Komedji“, czy „Achilleis“ na sali nie brakłoby mimo wszystko owej „niewdzięcznej“ publiczności żydowskiej.

O jakimś bojkocie „Daru Wisły“ niema oczywiście mowy: publiczność raz chodzi do teatru, drugi raz — nie, choćby dlatego, że niema dotąd u nas dyktatury zainteresowań ani żadnego przymusu „premjerowego“. Dość, że z pieniędzy i naszych podatników opędza się deficyty teatru. Zresztą najmniej praw do czynienia morałów naszej publiczności teatralnej ma chyba „Kurjerek“.

Militaryzacja policji państwowej

Z dniem 28 bm. zaczyna obowiązywać rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o policji państwowej, regulujące w 156 artykułach organizację policji, jej uzupełnienie i wyszkolenie oraz prawa i obowiązki funkcjonarjuszów policyjnych.

Art. 1. nowego rozporządzenia odrazu ustala charakter nowej organizacji policji państwowej. Policja państwowa jest jednolitym, zorganizowanym na wzór wojskowy korpusem, przeznaczonym do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Ponadto policja w dalszym ciągu pozostaje organem wykonawczym władz sądowych i prokuratorskich w zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw.

Organizacja policji na wzór wojskowy przejawia się w całym szeregu postanowień nowego rozporządzenia, a więc: policja jest powołana do współdziałania i czynności przygotowawczych w sprawach obrony państwa i podlega w tym względzie kontroli ministra spraw wojskowych i dowódców okręgów korpusów wojskowych; w razie mobilizacji lub ze względu na interes państwa ustalony uchwałą Rady Ministrów policja staje się z mocy samego prawa częścią sił zbrojnych państwa, jako wojskowy korpus służby bezpieczeństwa; do wyszkolenia policji użyci będą także wojskowi: przy przejściu z wojska do policji przysługiwać będą różne ulgi, odpowiedzialność dyscyplinarna oparta będzie na zasadach wojskowych itd. Jednem słowem, policja zostaje ściśle związana z wojskiem.

Organizacja policji pod względem terytorjalnym pozostaje bez zmiany, a więc: na czele stoi Komenda Główna z komendantem głównym, podległym ministrowi spraw wewnętrznych, dalej idą komendy wojewódzkie i powiatowe z komendantami na czele, wreszcie komisarjaty i posterunki.

Stopnie funkcjonarjuszów policji z podziałem na oficerskie i szeregowe pozostają również bez zmiany, dodaje się tylko jeden stopień najwyższy, mianowicie generalnego inspektora policji państwowej, który będzie przywiązany w zasadzie do funkcji komendanta głównego.

Afera dyr. Kańskiego zatacza coraz szersze kręgi

Dzienniki warszawskie podają, iż afera b. dyr. Banku Rolnego Jana Kańskiego, zatacza coraz szersze kręgi. Onegdaj z polecenia komisji do walki z nadużyciami aresztowano znanego na terenie Małopolski przemysłowca Marjana Gawiaka. Aresztowanie miało miejsce w domu zdrowia Dr Wojciechowskiego w Krakowie. Jest to już czwarty wspólnik dyr. Kańskiego, który się znalazł za kratami.

—o—

— **EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE** postanowiła na ostatniem swojem posiedzeniu wezwać wszystkie komitety lokalne i mężów zaufania do zapłaty zaległego i bieżącego podatku partyjnego z tem, że wszelkie wpłaty odtąd uskuteczniać należy wyłącznie na konto czekowe w PKO. Kraków Nr. 407.466. Dotychczasowe konto czekowe Nr. 404.857 zostało zlikwidowane i dlatego wpłaty uiszczać należy tylko na konto Nr. 407.466 PKO. Kraków.

— **PODATEK GMINNY OD NIERUCHOMOSCI BĘDZIE PODWYŻSZONY.** Onegdaj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej Rady miejskiej. Sekcje przyjęły wnioski prezydjum miasta w sprawie 10 proc. dodatku do opłat od podań wnoszonych do magistratu oraz w sprawie podwyższenia z 50 proc. na 75 proc. dodatku gminnego do podatku państwowego od nieruchomości na rok 1928. Następnie uchwaliły sekcje wnioski magistratu w sprawie sprzedaży skarbowi państwa realności miejskiej tzw. „Koszar im. Józefa Piłsudskiego“ przy ul. Siemiradzkiego na cele pomieszczenia policji państwowej, dalej w sprawie parcelacji znacznego kompleksu gruntów prywatnych w Dz. XXI, oraz w sprawie odstąpienia gruntu w Dz. VII pod budowę seminarjum duchownego djecezji częstochowskiej. Pozatem ustanowiły sekcje prawo budowli na parceli gm. w Dz. IV. na rzecz Związku polskich artystów plastyków dla budowy domu na cele tego Związku, wreszcie ustaliły warunki licytacyjnej sprzedaży ofertowej parcel gm. z nabytego niedawno przez gminę bloku gruntów prywatnych w Dz. XXII.

— **KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE.** Na targi od 10 do 16 bm. spędzono buhajów 121, wołów 130, krów 153, jałówek 61, cieląt 82, nierogacizny 1020, razem 2287 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2221 sztuk, na konsumcje innych gmin krajn 57 sztuk, niesprzedano 9 sztuk. Spęd średni, popyt na bydło silny. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: **Nabiał** — 1 litr mleka niezbieranego 40 do 45 gr, zbieranego 30 do 35 gr, śmietany słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 1.80 do 2.40 zł, 1 kg masła deserowego 7.80 do 8 zł, zwyczajnego 6.40 do 6.60 zł, kopa jaj 8.60 do 9 zł, sztuka 15 do 16 gr. **Drób** — kura 5 do 10 zł, kaczka 5 do 7 zł, gęś 10 do 14 zł, indyk 15 do 25 zł. **Jarzyny** — 1 kg ziemniaków 14 do 15 gr, buraków 25 do 30 gr, marchwi 35 do 40 gr, cebuli 60 do 70 gr, czosnku 1.40 do 1.60 zł, pietruszki 40 do 45 gr, selerów 40 do 50 gr, wiązka rzodkiewki 70 gr do 1 zł, główka sałaty 30 do 40 gr, kalafior 2.50 do 3.50 zł, 1 litr barszczu 35 do 40 gr.

— **ROZPRAWĘ O NADUŻYCIA CELNE**, toczącą się w dalszym ciągu w krak. sądzie okręgowym karnym przeciw 21 kupcom krakowskim, zajęło w dniu wczorajszym dodatkowe przesłuchanie znawców Dra Holochera i dyrektora urzędu celnego Jakóbskiego. Obrońcy zadawali znawcom szereg pytań celem wykazania różnic i nieścisłości w ich orzeczeniu. Dalszy ciąg rozprawy naznaczono na piątek 23 bm.

— **NIEUDAŁE WYSTĘPY GOSCINNE.** Organa śledcze aresztowały Kazimierza Halsa (lat 23), rodem ze Lwowa i tam zamieszkałego oraz Izaka Dauermana (lat 20) pochodzącego z Drohobycza pod zarzutem włóczęgostwa. Jak stwierdzono, obaj aresztowani są znanymi złodziejami kieszonkowymi, wielokrotnie karanymi i stoją pod dozorem policyjnym, a do Krakowa przyjechali w celach kradzieży. Aresztowanych odstawiono do tutejszych więzień sądowych.

— **ZŁODZIEJ MIAŁ PECHA.** Wojciech Pająk zam. przy ul. Dunajewskiego l. 3 zgłosił do policji, że dnia 19 bm. między godz. 10 a 11 włamano się do portjerni w tej realności iskradziono na jego szkodę 1 pierzynę, 1 płaszcz i 1 parę spodni. — Dnia tegosamego o godz. 1 zauważył patrolujący posterunkowy w ul. Podrzeźniczej mężczyznę, który niósł pierzynę, płaszcz i spodnie. Zaczepiony podał, że nazywa się Józef Topornicki, a ponieważ nie umiał się wytłumaczyć z posiadania tych przedmiotów, przeto posterunkowy odprowadził go na IV. Komisarjat policji. Tu okazało się, że Topornicki włamał się do portjerni Pająka i skradł mu znalezione w jego posiadaniu przedmioty. Topornickiego odstawiono do więzień sądowych.

— **UKRADŁ I UCIEKŁ.** Józefa Bernacka zam. przy ul. Długiej l. 30 zgłosiła do policji, że jej służący Władysław Zając skradł jej 1 parę spodni, 1 parę trzewików, 1 parasol i 1 futerko dziecinne, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

—o—

ZMARLI:

BŁ. P. EUGENIA EPSTEINOWA. W poniedziałek, dnia 19 bm. zmarła w Krakowie błp. z Berggruenów Eugenja Juljuszowa Epsteinowa, wdowa po znanym przemysłowcu krakowskim. Zmarła oddała swe skromne, ciche życie poza rodziną na usługi społeczeństwa, pracując niestrudzenie w szeregu instytucyj i organizacyj dobroczynnych. Zgon jej wywołał powszechny żal wśród szerokich sfer naszego miasta. Zmarła opuszcza liczną rodzinę, wśród niej syna Tadeusza Epsteina, prezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek, dnia 22 marca bm. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby, Rynek gł. 12 na cmentarz żydowski.

SP. PROF. TADEUSZ BROWICZ. Wczoraj w nocy umarł w Krakowie profesor honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Tadeusz Browicz w 82 roku życia. Zmarły był honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, członkiem zwyczajnym Polskiej Akademji Umiejętności i Akademji Umiejętności w Pradze czeskiej, kawalerem orderu komandorkiego Polonia Restituta, wybitnym uczonym i autorem wielu dzieł naukowych. Pogrzeb odbędzie się dziś we środę o godzinie 3 popoł.

—o—

Chana Groner l. 68. Basia Berkowicz l. 40, Jakób Majer l. 53.

Rokowania celne polsko-austrjackie

Wiedeń. 20. III. „N. W. Tagblatt" donosi w sprawie rokowań celnych polsko-austrjackich, że rząd polski przedłożył liczne życzenia w dziedzinie agrarnej. W szczególności domaga się Polska, by zarządzenia administracyjne w sprawie przywozu bydła do Austrji, nie zależały od wyłącznego uznania władz austrjackich, lecz by została ustalona specjalna umowa. Polska żąda nadto zniżenia ceł od bydła, świń i wędlin, zniżenia całego szeregu ceł przemysłowych, tudzież ustępstw odnośnie do taryf od żelaza. Do uregulowania licznych żądań polskich — pisze dziennik — byłby konieczny obszerny traktat handlowy, podczas gdy Austrja chce zawrzeć narazie tylko ograniczoną umowę handlową. Natomiast rokowania w sprawie podwyżki kontyngentu dla eksportu austrjackiego do Polski postępują pomyślnie. W dziedzinie weterynaryjno-policyjnej, — pisze dziennik — urtdno będzie uwzględnić życzenia Polski, ponieważ ze strony władz austrjackich poczynione zostały już najdalej idące ustępstwa.

Konferencja instytutów konjunktur gospodarczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 3 Sin. Dnia 23 i 24 bm. odbędzie się we Wiedniu konferencja środkowoeuropejskich instytutów konjunktur gospodarczych. Na konferencję tą zostali zaproszeni ze strony polskiej pp. Lipiński dyrektor instytutu konjunktur i cen, oraz p. Starzeński, dyrektor w ministerstwie skarbu.

Dyskusja nad wnioskami Litwinowa w Genewie

Mowa przedstawiciela brytyjskiego.

Genewa, 20. III. PAT-radio. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos delegat brytyjski lord Cushendum, który w dłuższem przemówieniu omówił dotychczasowe projekty rozbrojenia. Między innemi mówca zajął stanowisko wobec projektu delegacji sowieckiej w sprawie całkowitego rozbrojenia. Lord Coushendum wyraził na wstępie żal, że Rosja sowiecka jest tem państwem, kótre najsilniej zwalcza instytucję genewską. W związku z projektem Litwinowa w sprawie całkowitego rozbrojenia zapytuje mowca delegację sowiecką, czy rząd sowiecki pragnie również pokoju społecznego i czy gotów jest zrezygnować z mieszania się w wewnętrzne sprawy innyc hpaństw.

Z Genewy pojedzie Litwinow do Berlina

Berlin. 20. III. PAT. „Taegliche Rundchau" donosi, że po zakończeniu obecnej konferencji rozbrojeniowej Litwinow przybedzie do Berlina, gdzie zatrzyma się 2 lub 3 dni dla przeprowadzenia konferencji z ministrem Stresemannem i kanclerzem Marxem w sprawie stosunków niemiecko-rosyjskich.

W połowie kwietnia - proces aresztowanych „speców"

Moskwa. 20. III. Już w połowie kwietnia rozpocznie ię w Moskwie proces przeciw aresztowanym obcokrajowcom i Rosjanom, wmięszanym w ekonomiczne sprzysiężenie przeciw Rosji. Na ławie oskarżonych zasiędzie 60 inżynierów i monterów, podejrzanych o współudział w spisku.

Wczoraj wrócił do Berlina trzeci zwolniony inż. Hiler, który opowiada ciekawe szczegóły o sprawie. Według jego relacji, aresztowania nastąpiły w nocy z dnia 5 na 6 marca w miejscowości Rudżenkowo. Nazajutrz wszyscy zatrudnien iw kopalniach Niemcy przystąpili do demonstracyjnego strajku, który trwał dwa dni. Strajkujący, których wystąpienie wywarło na robotnikach rosyjskich kolosalne wrażenie, oświadczyli, że tak długo wstrzymają się od pracy, dopóki sąd charkowski nie uwolni aresztowanych inżynierów i monterów niemieckich.

Min. Zaleski uda się do Królewca

Warszawa. 20. III. PAT-radio. Wobec tego, że nota litewska, która została dziś wręczona rządowi polskiemu za pośrednictwem posła polskiego w Berlinie, komunikuje iż na czele delegacji litewskiej do rokowań z Polską stanie premjer Waldemaras, jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że na czele delegacji polskiej stać będzie min. Zaleski, który uda się w tym celu do Królewca.

Gen Sikorski odchodzi!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. III. Sin. Na półkach księgarskich ukazała się obszerna praca b. premjera gen. Sikorskiego pt. „Nad Wisłą i Wkrą" poświęcona pamiętnej bitwie z bolszewikami, znanej powszechnie w hsitorji walk polskich, jako „Cud nad Wisłą". — Jak si ędowiaduję w związku ze sposobem przedstawienia w dziele tem przebiegu walk z bolszewikami, gen. Sikorski zajmujący stanowisko dow. O. K. Lwów ma zostać przeniesiony w stan spoczynku.

Wniosek Labour Party w sprawie listu Zinowiewa — odrzucony

Londyn. 20. III. PAT-radio, Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin odrzucono wniosek Labour Party w sprawie wznowienia dyskusji co do listu Zinowiewa, którego opublikowanie miało, jak wiadomo duży wpływ na wynik ostatnich wyborów angielskich.

Premjer Baldwin wygłosił z tej okazji dłuższe przemówienie, w którem oświadczył, iż list Zinowiewa dostał się do rąk władz brytyjskich za pośrednictwem jednego z bankierów londyńskich, który jednak nigdy nie stał na służbie rządowej. Otrzymał on list ten od jednego ze swych znajomych, który pozostawał w bliższym kontakcie z kołami komunistów angielskich.

Zgon rabina londyńskiego

Londyn, 20 3. ŻAT. W miejscowości kąpielowej Barmuth zmarł przeżywszy lat 70 dlugoletni rabin Londynu Aron Neumann, który pełnił fukcję rabina w Londynie przez 30 lat. Brał on również czynny udział w działalności instytucji dobroczynnych i był autorem licznych dzieł o Talmudzie.

Lindbergh otrzymał medal Wilsona i 25.000 dolarów

Nowy Jork. 20. III. PAT. Lindbergh otrzymał medal Woodrow Wilsona i 25 tysięcy dolarów za usługi oddane na rzecz przyjaźni międzynarodowej dzięki dokonaniu lotu nad Ameryką Południową i Centralną. Dotychczas tylko dwie osoby otrzymały powyższy medal: Robert Cecil i sir Cecil Hurst.

Wyjaśnienie historji o rzekomem uprowadzeniu dwóch dziewcząt żydowskich z Małopolski

W nowo-jorskim dzienniku żydowskim „Forward" z dn. 6go b. m. ogłoszona została korespondencja z Detroitu, która wyjaśnia historję o 2 dziewczętach z Małopolski, które zostały rzekomo uprowadzone przez handlarzy kobiet, o czem wielę rozprawia się obecnie w miasteczkach małopolskich. W korespondencji tej podane jest, że przed kilkoma miesiącami przybyło do miasteczka Grybowa pod Nowym Sączem dwóch braci Führerów, Dawid i Tobjasz, którzy przed 8 laty wyemigrowali do Detroitu. Bracia przyjechali w odwiedziny do swoich rodziców i zawarli znajomość z dwiema pannami, Frydą Laufrówną z Suchej i Henią Baderówną z Wadowic. Młodzi ludzie pożenili się i po pewnym czasie obaj bracia z młodemi żonami opuścili Małopolskę i wyjechali do Detroitu, gdzie powodzi im się bardzo dobrze.

W miasteczkach maołpolskich rozpowszechniły się jednak pogłoski, że ci dwaj młodzieńcy są jakoby handlarzami kobiet i że Laufrówna i Baderówna zostały rzekomo sprzedane przez nich do domów publicznych. Daremne były własnoręczne listy tych 2 młodych kobiet do ich rodziców oraz listy braci Führerów do rodziców ich żon, że pogłoski te są zgoła nieprawdziwe. W miasteczku nie chcą dać wiary tym listom i rodzice obu młodzieńców w Grybowie narażeni są na wielkie przykrości, ponieważ wszyscy wytykają ich palcami, jako rodziców rzekomych handlarzy kobiet.

Bracia Führer zgłosili się ze swemi żonami do biura „Forward" w Detroicie, gdzie opowiedzieli całą historję i podali swoje adresy, prosząc o wyjaśnienie tej sprawy, celem uspokojenia ich krewnych w Małopolsce. (ŻAT).

Charakterystyczny incydent w sejmie pruskim podczas mowy posła polskiego

Berlin. 20. III. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu ejmu pruskiego doszło do poważnego incydentu pomiędzy wiceprzewodniczącym pruskiego Landstagu dr. von Kriesen (niem.-nar.) i posłem polskim Baczewskim. Poseł Baczewski zabierał dziś w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty ponownie głos i wskazywał na upośledzenie mniejszości narodowej w dziedzinie szkolnictwa. Przewodniczący obradom w tym czasie dr. Kriesen uznał, że wywody posła Baczewskiego nie mają związku z przedmiotem obrad i usiłował mu kilkakrotnie odebrać gło. Poseł Baczewski odwołał się do izby, w następstwie czego tylko prawica wypowiedziała się za stanowiskiem wiceprzewodniczącego. Pod koniec obrad przewodniczący zakomunikował izbie, że wiceprzewodniczący złożył swą funkcję z powodu, iż większość izby nie uznała jego stanowiska w sprawie posła Baczewskiego. Sprawą tą ma się zająć konwent seniorów sejmu pruskiego.

Konferencja w sprawie Tangeru

Paryż, 20 3. PAT. Jak podaje „Le Matin" konferencja czterech mocarstw w sprawie Tangeru potrwa trzy tygodnie.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Stan obecny: Pogoda piękna, bez chmur — temperatura 3 stopnie, rano 16 stopni, warstwa śniegu w Zakopanem 25 cm., Morskie Oko 60 cm. Hala Gąsienicowa 78 cm.

Prognoza na dn. 21 bm. W dalszym ciągu pięknie, mroźno, w południe ocieplenie. Wiatr słaby wschodni w górach silniejszy.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. 3. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 147, Tohan 13.25, Farma 6.50, Zieleniewski 155.20, 156, Trzebinia 0.53—0.54, Pocisk 2, Parowozy 32—33.5, Górka 95, Siersza 12.80, Azot 5.75, Elektrownia 52.5—53.5, Krakus 0.18, Chodorów 147, Piasecki 16, Chybie 4.90—4.95.

Z rozpoczęciem zebrania giełdowego panowała dla efektów tendencja niejednolita. Zainteresowanie silniejsze na ogół, przyczem większa ilość papierów w transakcjach. Papiery bankowe i handlowe utrzymane. Z przemysłowych Parowozy, Chodorów, Piasecki, Azot i Siersza górnicza nieco słabiej. Elektrownia, Górka i Żelazo mocniej. Reszta papierów utrzymana. Większych obrotów dokonano Zieleniewskim, Chybiem, Żelazem i Elektrownią. Ruch na ogół był żywy, transakcje liczniejsze.

Na pogiełdziu objaw podobny. Nafta w placeniu 7.50—8, Gazy wschodnie 23, Tepege 0.15, Cegielski 45.50 i Dolarówka 71.75—72.50, nieco słabiej, Nobel 38.50, Lokomotywy 90, Ćmielów 0.24, Len 0.15 utrzymane na ostatnim poziomie. Obroty większe.

Waluty i dewizy na zebraniu giełdowem z braku zainteresowania w zaniedbaniu.

W prywatnych obrotach tendencja dla walut utrzymana. Popyt w zupełności pokryty dostateczną podażą. Nastrój na rynku spokojny. Płacono w Krakowie za dolara gotówkowego 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Warszawa dol. 8.90—8.90 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 20. 3 PAT. Akcje: Bank Handl. warsz. 123, Polski 148.50. 149.50. 149, Zarobkowy 88, Spies 162.50, Elektrownia Dąbrowa 72.50, Cukier 74.25, Firley 56.50, 56, Lazy 9, Nobel 38.25, Cegielski 43.50, 44.50, Ostrowiec 75, Pocisk 11, Rudzki 54.50, 54, Starachowice 64.0, 64.75, Borkowscy 19.25, Spirytus 39.50, Dolarówka 70.25, 69.75, 70, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102.50, 102, 5 proc. konwers. kolej. 61, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i trzy czwarte, 8.90 i trzy czwarte., 8.86 i trzy czwarte, Holandja 358.90, 359.80, 358, Londyn 43.51, 43.515, 43.62, 43.41, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Praga 26.415, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.75, 172.18, 171.32, Włochy 47.12, 47.24, 47, Sztokholm 239.26, 239.86, 238.66, Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 20. 3 PAT. Waluty i Dewizy: Amsterdam 285.70, Belgrad 12.48 i jedna ósma, Berlin 169.74, Bruksela 98.88, Budapeszt 124.03, Bukareszt 4.40, Kopenhaga 190.15, Londyn 34.64, Madryt 119.55, Medjolan 37.47.5, Nowy Jork 709.35 i trzy czwarte, Oslo 189.40, Paryż 27.92, Praga 21.01 i siedem ósmych, Sofja 5.10 i trzy czwarte, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.56—79.84. Zurych 136.65 Amerykańskie 707.80, Niemieckie 169.50, Francuskie 27.87, Włoskie 37.48, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.98, Węgierskie 123.96, Rumuńskie 136.35

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.56, Renta austr. 0.23, Dynaj Sava Adria 80.85, Bankverein 29.4, Bodenkredit 125.4, Kreditanstalt 64, Anglobank 27.8, Hipoteczny 69, Kompas 0.9, Länderbank 24.6, Merkury 26.35, Austr. koleje państw. 27.5, Południowa 13.16, Browary 102 i jedna czwarta, Alpiny 40.41, Berg und Hütten 719, Krupp 12 i jedna czwarta, Pragereisen 358 i trzy czwarte, Rima 126.9, Skoda 249.9, Zieleniewski 15.35, Apollo 186 i jedna czwarta, Fanto 6.6, Karpaty 29, Galicja 70 i trzy czwarte. Nafta 32.85.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 3 PAT. Paryż 20.43, Londyn 25.34, Nowy Jork 5.19 i jedna ósma, Belgja 72.35, Włochy 27.41.5, Hiszpanja 87.37 i pół, Holandja 209, Berlin 124.17 i pół, Wiedeń 73.06, Sztokholm 139.40 Oslo 138.10, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75.5, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.25.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień.

Uchwały rady ministrów

Projekt komercjalizacji poczt i telegrafów.

Warszawa. PAT. Dnia 19 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnem, projekt rozporządzenia Prezydenta, uzupełniającego postanowienia rozporządzenia o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, projekt rozporządzenia Prezydenta o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, projekt rozporządzenia Prezydenta o rejestrowym zastawie rolniczym, projekt rozporządzenia Prezydenta o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych, projekt rozporządzenia Prezydenta o Izbach rolniczych, projekt rozporządzenia Prezydenta o organizacji i zakresie działania władz w dziedzinie rynków handlowej i portów morskich handlowych, wreszcie **projekt rozporządzenia o komercjalizacji poczt i telegrafów.** Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych profesorów wyższych uczelni.

ROZMAITOŚCI

Francuska Hilda Scheller w Nicei

Młodociany „gigolo“

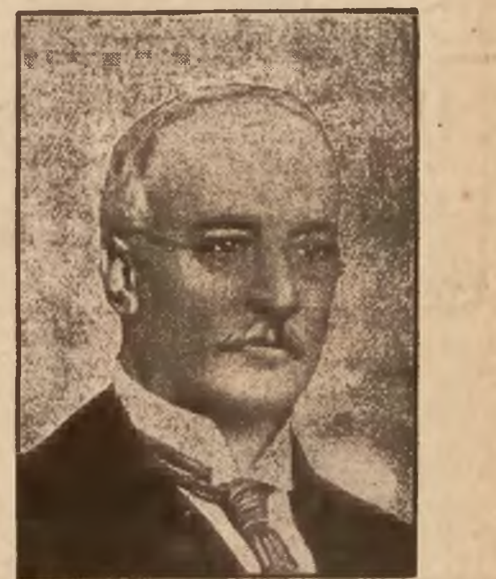
Alice Fabre nie ukończyła jeszcze 16-go roku życia i była uczenicą liceum w Nicei. Przed rokiem poznała gimnazjastę Pawła Frossarda, syna wysokiego funkcjonarjusza w Indo-Chinach, którego rodzice umieścili w liceum w Nicei, chcąc go ustrzec przed wpływami tropikalnego klimatu. Młodzi ludzie zakochali się wsobie na pierwsze wejrzenie. Po godzinie rozmowy wyznali i zaprzysięgli sobie miłość, a na drugi dzień młodociany Paweł, niczem Douglas Fairbanks, wydrapał się na mury internatu i dostał się do pokoju Alicji, gdzie przepędził całą noc. Wycieczkę tę niejednokrotnie potem powtarzał. Sprawa wyszła jednakowoż na jaw tylko dzięki psychicznym właściwościom młodego Frossarda. 16-letni ten chłopiec jest typem, który we Francji nazywa się „gigolo“. Słowo to nie ma swego odpowiednika w języku polskim, a oznacza ono zwykle kochanka starszej niewiasty, który ze swego stosunku materjalne ciągnie korzyści. Frossard jest, jak już powiedzieliśmy, typem takiego gigolo, albowiem żądał od swojej ukochanej, by pokrywała wszystkie jego wydatki i zmuszał ją temsamem do czynów karygodnych. Młoda dziewczyna włamała się mianowicie do kasy swego wuja, ale była jeszcze na tyle ostrożną, że pobiegła do kościoła, wyspowiadała się i kazała sobie wystawić poświerdzenie, że była na spowiedzi. Zapewniwszy sobie w ten sposób „alibi“, udała się z kościoła na pocztę i telegraficznie nadała swemu ukochanemu 3.000 franków. Dzięki tej nieostrożności sprawa wyszła na jaw i młodą tę parę przyaresztowano. Alicja była zupełnie złamana, ale „gigolo“ zachował przytomność umysłu, a nawet bardzo się dziwił, gdy robiono mu wyrzuty, że materjalnie wyzyskiwał swoją ukochaną. Zasłaniał się tylko tem, że wszyscy jego koledzy taksamo postępują. „Gdybym mógł mówić“ — oto stały refren obrony tego młodego „gigolo“.

„Przestańcie marzyć o Hollywood“

Organizacja artystów filmowych w Hollywood „Actors Equity“ wydała niedawno broszurę, przestrzegającą naiwnych przed lekkomyślnemi marzeniami o świetnej karjerze w Hollywood. Autorzy broszury przyznają, że kilka tuzinów gwiazd bajeczne w Hollywood zarabia sumy, atoli przeciętnym aktorom, których jest przeszło 4000, bardzo źle się powodzi. Z nich tylko 500—600 znajduje od czasu do czasu pracę. Wybitny aktor może teraz w Hollywood zarabiać rocznie nie więcej jak 5.000 dolarów, co na stosunki tamtejsze oznacza tylko pozłacaną nędzę. Jako przykład przytacza się historję dość znanego komika Lary-ego Semona. Semon był dziennikarzem, a zawodowi filmowemu poświęcił się dopiero przed kilku laty. Posiada długi nos, był bardzo zgrabny i pocieszne umiał wyprawiać grymasy. Stał się też wkrótce sławnym i zdawało się, że świetna czeka go karjera. Ale zjawili się lepsi komicy, a Lary Semon stracił obecnie swoje stanowisko i swą sławę.

Nędza wkołach filmowych aktorów, szukających w Hollywood szczęścia, jest bardzo wielka. Powstała tam też organizacja „Motion Picture Relief Fund“, by ulżyć nieco tej nędzy. Mary Pickford zaproponowała, by wszyscy wielcy aktorzy nie zapomnieli o swych biednych kolegach przy sporządzaniu testamentów „Motion Picture Relief Fund“ spodziewa się bardzo wielkich dochodów z takich legatów, o ile rozumie się koledzy zechcą posłuchać Mary Pickford. Ale jest to na razie muzyka przyszłości, chwilowo panuje tam zupełna „bryndza“. Jeszcze najlepiej powodzi się właścicielom tresowanych zwierząt. W Hollywood żyje z wynajęcia zwierząt kilkaset ludzi, którzy zarabiają dziennie nieraz do 150 dolarów. Jaką wartość przedstawiają tresowane zwierzęta, wynika chociażby zprocesu o odszkodowanie za „Piotra Wielkiego“. „Piotr Wielki“ był słynnym psem filmowym i rywalem Rin Tin Tina. Za zabicie go przyznano właścicielowi tytułem odszkodowania 125.000 dolarów.

Genjalny konstruktor



Przed 70 laty — 18 marca 1858 — urodził się Rudolf Diesel, genjalny konstruktor znanych na całym świecie motorów Diesla. Zmarł on w ciężkich warunkach finansowych, nie dożywszy owoców swej pracy — w r. 1913 wskutek tragicznego wypadku.

O wygodę podróżujących kolejami

Ministerstwo komunikacji wydało nowe przepisy przejazdu i przewozu na kolejach państwowych. Zakazane są przejazdy na kolejach dla osób prowadzących handle przenośne, grajków i śpiewaków wędrownych. Surowo jest zakazane przewożenie zwierząt w wagonach osobowych z wyjątkiem małych piesków i ptaków pokojowych. Psy duże i wszelkie inne zwierzęta mają być ojedynie oddawane na bagaż w koszach lub klatkach za specjalną taryfą. Zakaz przewozu broni palnej nie dotyczy myśliwych oraz podróżnych pełniących służbę publiczną. Wszyscy inni ulegną karom prawnie przewidzianym.

Podróżni obowiązani są być obecni przy rewizjach nadanego przez nich bagażu lub przewożonych pakunków ręcznych, dokonanych na skutek formalności celnych, akcyzowych lub policyjnych.

Nieporozumienia między służbą kolejową a publicznością rozstrzyga na stacjach zawiadowca stacji, w czasie zaś ruchu pociągu — kierownik pociągu.

W kasach kolei żelaznych oprócz ustawowych środków płatniczych będzie można przyjmować walutę państw obcych. Na pięć minut przed odejściem pociągów kasa ma prawo odmówić sprzedaży biletów.

Otwieranie okien w wagonach dozwolone jest tylko za zgodą podróżnych jadących w przedziale. Konduktor jest powołany do rozstrzygania sporów w tych sprawach.

Bilety peronowe na dworcach należy wykupywać także dla wprowadzonych psów.



DROBNE OGŁOSZENIA

DACHÓWCZARKI z podkładkami do wyrobu dachówek cementowych, modele odpowiednie, sprzeda okazyjnie Kleinman i Jassy, Mielec. 735x

OTYŁOŚĆ usuwają w krótkim czasie Redera Zioła odtłuszczające — bezwzględnie nieszkodliwe. Pudełko zł. 2,50. Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 289er

POTRZEBNY natychmiast chłopiec do posyłek. Selinger i Zughaft, Kraków, Jagiellońska 9. 409

POSZUKUJĘ pokoju od zaraz. Zgłosz. pod „Słoneczny" do Adm. Nowego Dziennika. 413g

SZUKAM umeblowanego pokoju kawalerskiego dla dwóch panów, frontowego i jasnego od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „Jasny" do Administracji Nowego Dziennika. 411g

CHŁOPIEC do posyłek zostanie przyjęty (16—19 lat). Wiadomość w składzie żurnali Zahler, Dietlowska 45. 414g

BIEGŁEJ fakturzystki z pięknem pismem poszukuje poważna firma. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 101, Kraków. 407g

STENOTYPISTKI polskiej, piszącej biegle na maszynie do natychmiastowego wstąpienia poszukuje się. 776x
Zgłoszenia pod „73 do Adm. „Nowego Dziennika".

Drzewo kopalniane
świerkowe, jodłowe, ewentualnie z częś sosnowego 1·80—5 m. dług. 10—18 cm. grubości do możliwie szybkiej dostawy poszukiwane przez
firmę:
SIMON SEMMLER, HOLZEXPORT, PILSEN C. S. R.

ODZIEŻ
Fabryka konfekcji
„ODZIEŻ"
W WARSZAWIE
ULICA DŁUGA 39
poleca hurtowo:
PALTA
PŁASZCZE GUM.
KURTKI
ODZIEŻ GÓRNICZA

Kilku młodych, zdolnych
podróżujących
w dziale tekstylnym i bieliźnianym
przyjmie się **natychmiast.**
Zgłoszenia pisemne z podaniem świadectw Ch. Ginzig, Katowice, Marjacka 22 parter.

„DYWAN"
Tkalnia dywanów
145sse i kilimów
Kraków-Podgórze
Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Reklama dźwignią handlu

Węgiel górnośląski i krajowy
drzewo opałowe
Skład węgla **Baruch Löffelholz**
ul. Jasna 1, róg Zielonej
dostawa do domów, towar pierwszorzędny. Ceny umiarkowane.

Bladnicę **Niedokrwistość** usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt. nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł. pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo żelaziste.** Laboratorjum chemicz. farm. Mr. M. Krzysztoforski. Tarnów. 2607x

Kreje dla Pań i dzieci
wedle wszelkich żurnali na miarę osobistą, zamawiać można w księgarni kolejowej
„RUCH", Kraków, ul. Szczepańska.

Przetargi publiczne.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU ogłasza przetarg na sprzedaż 1197,44 m sześć. drewna użytkowego dębowego w tem dębiny fornierowej 218,59 m sześć. z Nadleśnictwa Jedlnia, Przetarg odbędzie się dnia 26-go marca 1928 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53. Drewno położone w zrębach odległych od st. kol. Jedlnia i Zagożdżon od 3 do 10 klm.

Informacyj udziela Dyrekcja L. P. w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Jedlnia.

* * *

STAROSTWO W LISKU podaje do wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1928 o godz. 10-tej przedpołudniem przeprowadzona zostanie w biurze Nr. III. **Publiczna licytacja ofertowa** celem sprzedaży 408 m. sześć jodły i 264 m. sześć. buka materjałowego, oddanych do dyspozycji Starostwa przez Stanisława i Wandę Czechnickich tytułem daniny lasowej wymierzonej od lasów wymienionych w Rabem ad Baligród, powiat Lisko.

Las ten odległy jest od stacji kolejowej w Łukawicy około 30 klm., a od drogi publicznej około 2 klm.

Cena wywołania wynosi za 1 m. sześć. jodły 3 zł., za 1 m. sześć. buka materjałowego 2 zł. 25 gr. i poniżej tej ceny drzewo nie zostanie sprzedane.

Sprzedane będą pnie (dłużyce) aż do grubości 16 cm., w cieńszym końcu bez gałęzi.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 4 kwietnia 1928, godziny 9-ej. (Wadjum 5 proc.)

Bliższe szczegóły dotyczące licytacji można otrzymać w Starostwie w Lisku, biuro Nr. III., w godzinach urzędowych.

* * *

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W RADOMIU ogłasza przetarg publiczny na dostawę i ustawienie trzech żelaznych zbiorników cylindrowych o pojemności 40 metr. sześć. z blachy płaszcza o grubości 5 mm. i dna o grubości 8 mm., każdy z całem urządzeniem w nasycalni na st. Kiwerce.

Bliższe warunki przetargu podane w „Monitorze Polskim" Nr. 62 z dnia 15 marca br.

Szczegółowe warunki, oraz rysunek zbiorników można otrzymać w Wydziale Drogowym w Radomiu za opłatą 5 zł.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana